GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 231 ABCDE | Poniedziałek, 10 października 1938 | Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Wielkie Pomorze pod znakiem Zjednoczenia Narodowego

10.000 osób wzięło udział w manifestacji toruńskiej

Od wczesnego ranka od strony dworca, a także z poszczególnych dzielnic miasta ciągnęły delegacje i oddziały O. Z. N. na Bydgoskie Przedmieście — do „Tivoli", miejsca zbiórki. Punktualnie o godz. 9 począł się ustawiać długi wąż pochodu.

Jesienna pogoda uczyniła dla wczorajszej niedzieli łaskowy wyjątek. Po słotach dni ostatnich bezdeszczowa pogoda aczkolwiek przy nieco zachmurzonym niebie była prawdziwym „darem niebios".

ZBIÓRKA NA BYDGOSKIM PRZEDMIEŚCIU

Wreszcie o godz. 10,15 ruszają. Na czele orkiestra, za nią członkowie Rady Okręgowej Pomorskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem prezesa mec. Kazimierza Tomaszewskiego, dalej umundurowana kompania Związku Młodej Polski, oraz kolejno delegacje poszczególnych obwodów OZN z nader licznie reprezentowanym pod przewodem prezesa Jonasa, miejscowym obwodem Toruń-miasto.

Pochód ustawił się na ul. Szerokiej czołem do Łuku Cezara, ostatnie szeregi zaś daleko poza Okólną drogą koło Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Kolejowej sięgały wgłąb Bydgoskiego Przedmieścia. Według obliczeń obserwatorów w pochodzie stanęło 3500 osób.

DEFILADA PRZED SZEFEM OBOZU

Tymczasem przed ubraną w barwy narodowe i emblematy OZN trybuną na Rynku Staromiejskim opodal Ratusza na vis a vis „Dworu Artusa" zatrzymuje się samochód. Wysiada gen. Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego w asyście prezesa okręgu oraz szefa propagandy OZN wiceprokuratora T. Żenczykowskiego. Za chwilę pochód rusza do defilady.

Orkiestra ustawia się przed trybuną. Pierwsza przechodzi Rada Okręgowa, która następnie zajmuje miejsca na trybunie. A teraz w takt melodii wojskowych za kompanią Związku Młodej Polski przechodzą obwody za obwodami. Wznoszą okrzyki:

— Niech żyje Polska.

— Niech żyje szef Obozu gen. Skwarczyński.

Zapał maszerujących udziela się tłumom.

A pochód płynie jak rzeka. Ponad głowy maszerujących wznoszą się transparenty z czołowymi hasłami Obozu oraz tablice z nazwami poszczególnych obwodów.

Szef Obozu uśmiechem dziękuje za owacje. Na wszystkich twarzach radość i wesele.

— Jesteśmy liczebnie potęgą, a zjednoczenie narodu po stokroć pomnaża nasze siły.

Wreszcie kończy się długi łańcuch pochodu. Defilada skończona. Szef Obozu uściskiem dłoni dziękuje mec. Tomaszewskiemu za piękną defiladę okręgu pomorskiego.

Tu trzeba zaznaczyć, że wśród partii politycznych nie ma żadnej, w której poszczególne warstwy społeczeństwa byłyby tak równomiernie reprezentowane. Obok zamożnego rolnika szedł małorolny, kupiec, rzemieślnik, urzędnik, robotnik, przedstawiciele zawodów wyzwolonych. Wszyscy jedną myślą zjednoczeni, wszyscy sobie bliscy i równi.

(Ciąg dalszy na str. 3).

Pomorze musi być warownią

Przemówienie szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego

„Panie Ministrze, Szanowne Obywatelki, Obywatele!

Gdy staję przed Wami Pomorzanami, to tak, jak każdy Polak, gdy znajdzie się na tej ziemi, czuje wzruszenie, któremu nikt z nas oprzeć się nie może. Rozmaite są powody tego wzruszenia.

Powodem jest wasza piękna ziemia pomorska, te lasy, pagórki, jeziora t. zw. Szwajcarii Kaszubskiej, która pięknem swoim i urokiem ciągnie każdego turystę, daje temat wielu artystom do twórczości literackiej, malarskiej czy innej. Drugim nieodpartym i silniejszym jeszcze urokiem jest morze, którego piękno i urok opiewali nasi artyści z Żeromskim na czele.

Czar morza działał nie tylko na dusze i umysły artystów. Każdy z nas tu obecnych na sali napewno w latach swej wczesnej młodości marzył o przygodach marynarza, walczącego z potężnym żywiołem oceanu. I dziś napewno synowie Wasi marzą o urokach zdobywczych przygód, których mogą doznać w służbie marynarki wojennej, czy handlowej.

Ten urok Ziemi Kaszubskiej, ta poezja morza przyciągają nasze serca.

Ale nie tylko to jest powodem wzruszenia każdego Polaka, gdy wstępuje na ziemię pomorską. Są i inne tego przyczyny, zupełnie realne, zupełnie konkretne.

Wielkie Pomorze, ten obszar polskiej ziemi, prowadzącej nas do morza, jest łącznikiem całej Polski z naszym oknem na świat — wybrzeżem morskim.

Okno to posiada olbrzymie i doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu, dla całokształtu naszego życia gospodarczego. Przez nie prowadzi wielka droga naszej ekspansji narodowej i o nie opierają się mocno nasze dążenia do uzyskania kolonii (oklaski).

Oto te dwa elementy: uczuciowy i rozumowy, które powodują w duszy każdego Polaka szczególne wzruszenie, gdy myśli i mówi o ziemiach Wielkiego Pomorza. Wzruszenie to potęguje się, gdy na ziemie pomorskie wkraczamy. Z tych pierwiastków rodzi się w świadomości każdego Polaka głębokie przeświadczenie, że Pomorze, ta ziemia łącząca Rzeczypospolitą z morzem, jest naszym wielkim skarbem narodowym (oklaski).

Fakt ten posiada również wielkie znaczenie dla samego Pomorza. Pod rządami zaborcy nie posiadało ono tego znaczenia i siły gospodarczej, jakie dziś w Polsce uzyskało i z każdym dniem powiększa.

Podkreślić wreszcie należy, że odwiecznie polskie Pomorze jest terenem o dużej zwartości narodowej, jest ziemią, posiadającą jeden z najmniejszych w Polsce procentów mniejszości.

Patrząc na waszą ziemię pod kątem podstawowych zasad naszej ideologii — szeroko pojętej obronności państwa — dochodzimy do przekonania, że zarówne ze względów uczuciowych jak i z przyczyn gospodarczych Pomorze musi być warownią (oklaski). Warownią nietylko w znaczeniu czysto wojskowym, lecz także warownią polskiego ducha (oklaski).

Każdy Pomorzanin musi być zawsze gotów, zawsze uzbrojony. Gdy wszyscy razem staniemy, ramię przy ramieniu i skupimy swoje siły, to nie tylko pomnożymy wysiłki własnych, codziennych wysiłków, lecz stworzymy mocne i zwarte zaplecze dla naszej niezwyciężonej armii. W tym leży wielka siła zjednoczenia narodu.

Wiemy wszyscy i z serca to czujemy, że gdyby zaszła tego potrzeba, współdziałanie narodu z armią będzie zawsze jak najściślejsze, ofiarne i niezawodne (oklaski).

Sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich zgromadzonych, gdy wzniosę okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska, Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, nasza Armia i Jej Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz — niech żyją!

Min. Beck na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Wiadomość o przyjeździe ministra spraw zagranicznych Becka dotarła do Cieszyna w późnych wieczornych godzinach i odrazu zelektryzowała całe miasto. Od rana na ulicach zaczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności. Wzdłuż całej trasy, którą miał przejeżdżać min. Beck, utworzył się samorzutnie gęsty szpaler. Ratusze po obu stronach Olzy udekorowane były sztandarami i portretami gościa.

Przed przyjazdem pociągu na dworcu w Cieszynie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych — przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego ze sztabem, wojewoda śląski dr. Grażyński, wicewojewoda Malhomme.

O godz. 9,41 na dworzec cieszyński zajechał pociąg, wiozący ministra Becka. Po przywitaniu się z gen. Bortnowskim, przedstawicielami władz, panu ministrowi zameldował się komendant oddziału Legionu Zaolzia.

Pana ministra powitali przemówieniami burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta frysztacki dr. Wolf i ks. pastor Berger.

Pan minister Beck dziękując za serdeczne powitanie, zaznaczył, że to, co usłyszał sprawia mu wielką radość, bez żadnej bowiem przykrości **powierza dalszą opiekę nad Zaolziem w waleczne i niezawodne ręce gen. Bornowskiego, który na rozkaz Naczelnego Wodza otoczył tę ziemię zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej.**

„Wolę — dodał minister Beck — **być tu gościem gen. Bortnowskiego, niż konsula Rzeczypospolitej".**

Wśród niemilknących okrzyków na jego cześć, p. Minister wsiadł do samochodu a zgromadzone przed dworcem tysiączne tłumy zgotowały mu żywiołową owację. Samochodowi ministra przez cały czas przejazdu przez miasto towarzyszyły radosne okrzyki. Cała trasa przejazdu zarzucona była kwiatami. Pan minister przybył do siedziby sztabu dowództwa samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" i odbył tam półgodzinną konferencję z dowódcą tej grupy gen. Bortnowskim, po czym udał się na plac swego imienia. W czworobok ustawiona czekała tu młodzież cieszyńska szkół średnich. Przy wejściu do dawnego czeskiego magistratu barwną plamę tworzyli górale w swych charakterystycznych strojach. W chwili przybycia pana ministra rozentuzjazmowana młodzież przerwała kordony i otoczyła zwartym kołem pana ministra. Okrzyki i oklaski trwały do chwili, gdy pan minister wsiadł znów do samochodu, aby udać się w dalszą podróż po nowoodzyskanej części Rzeczypospolitej.

Z Cieszyna p. min. Beck w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego udał się do Trzyńca, gdzie zwiedził

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

urządzenia hut, po czym odjechał do Jabłonkowa. Choć program pobytu p. ministra na Śląsku za Olzą nie przewidywał żadnych postojów, na ulicy Marszałka Śmigłego-Rydza w Trzyńcu zebrały się tak liczne tłumy, iż pan minister wysiadł ze samochodu. Panu ministrowi zameldował się burmistrz Trzyńca, zasłużony działacz polski na Zaolziu p. Kajzer, w imieniu społeczeństwa przemówienie powitalne wygłosił ks. pastor dr. Michejda. Z widocznym wzruszeniem mówca oświadczył, iż Trzyniec jest miastem polskim a nieliczne ślady niewoli, które dotąd jeszcze pozostały, będą w krótkim czasie zatarte. **„Nie przynieśliśmy ze sobą chleba, ani soli** — oświadczył mówca — **jak zwykle na powitanie, lecz gdybyśmy mogli, tobyśmy rozdarli nasze piersi i ofiarowali panu ministrowi nasze polskie serca".**

Uproszony przez przedstawicieli ludności min. Beck zabrał głos, wygłaszając następujące krótkie przemówienie:

„Do niedawna jako minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej zajmowałem się organizowaniem opieki nad wami, Polakami z krwi i kości, którzyście znajdowali się poza granicami naszego państwa. Nie mogłem sobie odmówić tego szczęścia, aby uścisnąć wasze ręce dziś, kiedy wszelkie moje uprawnienia w stosunku do was znikły ku mej największej radości, i kiedy pan wojewoda reprezentować będzie władzę Rzeczypospolitej Polskiej na tym terenie. Jest to najszczęśliwsza forma utraty mej władzy, jaka mnie spotkała".

Przemówienie swe zakończył pan minister okrzykiem **„Niech żyją Polacy zza Olzy".**

Wojska polskie we Frysztacie

CIESZYN. Wojska polskie wkroczyły w sobotę rano do Frysztatu. Mimo silnego deszczu na ulicach stały nieprzejrzane tłumy, które witały wojsko polskie z nieopisanym entuzjazmem.

Gen. Bortnowskiego powitał burmistrz Frysztatu ks. Twardzik, po czym odbyła się wspaniała defilada całej dywizji. Defiladzie i entuzjazmowi tłumów przyglądał się z trybuny, bawiący przypadkowo w Frysztacie attache angielskiej ambasady w Warszawie płk. Hardy.

Znakomita postawa żołnierzy wywarła na wszystkich olbrzymie wrażenie. Frysztat przeżywał swój historyczny dzień. Wojsko jest dziś najmilszym gościem ludności, która prześciga się w usługach dla oficerów i żołnierzy. Na ulicach raz po raz wybuchają spontaniczne owacje na cześć oddziałów wojskowych, a nawet pojedyńczych żołnierzy i oficerów.

Hołd wodzom Narodu
oddał wczoraj Związek Rezerwistów

WARSZAWA. Wczorajsza niedziela upłynęła w Warszawie pod znakiem dorocznego święta armii rezerwowej „Dnia rezerwisty".

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną o godz. 10 na placu Marszałka Piłsudskiego przed zbudowanym tam dużym ołtarzem polowym.

Na placu ustawiły się w kilku rzutach kompanie Zw. Rezerwistów, „Rodzina rezerwistów", kompanie nieumundurowane i klub motorowy Zw. Rezerwistów w liczbie przeszło 100 członków na motorach.

Przy dźwiękach marsza generalskiego przybył na apel gen. Jarnuszkiewicz jako komendant główny Zw. Rezerwistów i po przyjęciu raportu od dowódcy całości, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Bezpośrednio po tym rozpoczęła się msza święta.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez władze Związku Rezerwistów, po czym został odczytany rozkaz Kom. Okr. Stoł. Zw. Rez. płk. Krudowskiego.

Potem nastąpił uroczysty moment wręczania przez gen. Jarnuszkiewicza proporców kołom Związku Rezerwistów.

Po tym momencie oddziały przemaszerowały do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka.

O godz. 12,30 udała się do pana Marszałka Śmigłego-Rydza delegacja władz Związku z prośbą, aby pan Marszałek zechciał przyjąć defiladę oddziału Związku Rezerwistów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego pan Marszałek wyszedł na ulicę Klonową.

Rozpoczęła się defilada, którą prowadził płk. Krudowski.

Sprężystym krokiem przemaszerowały przed Naczelnym Wodzem oddziały rezerwistów.

Pan Marszałek z uśmiechem na twarzy salutował maszerujące oddziały, które idąc świetnym krokiem, prężyły się przed Naczelnym Wodzem.

Bezpośrednio po defiladzie odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademia, podczas której odczytano tekst „Oddania hołdu Wodzom Narodu" Bolesławowi Chrobremu, Władysławowi Łokietkowi, Władysławowi Jagielle, Stefanowi Batoremu, Janowi Zamoyskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Karolowi Chodkiewiczowi, Stefanowi Czarnieckiemu, Janowi Sobieskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Henrykowi Dąbrowskiemu, ks. Józefowi Poniatowskiemu, Romualdowi Trauguttowi i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

„Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek Polski — tak brzmi tekst hołdu, — **niezmordowaną pracą całego żywota i potęgą Swego geniuszu Ojczyznę naszą z mroków niewoli wyprowadził. Twórca armii odrodzonej Rzeczypospolitej i Jej Wódz zwycięski, rycerz bez skazy — zmarł ciałem, lecz duch Jego żyje w sercach naszych i wiecznie żyć będzie".**

Posiedzenie Rady Ministrów
w sprawie przejęcia Śląska Cieszyńskiego

WARSZAWA. W niedzielę, dn. 9 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom prawnym, związanym z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszym rzędzie przyjęto projekty dekretu Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską, a następnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Artykuł 1 projektu dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską brzmi:

Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministrowie słowaccy
wchodzą do rządu praskiego

PRAGA. Prezes rady ministrów gen. Syrovy, jako pełniący obowiązki prezydenta republiki, podpisał dekret nominacyjny członków autonomistycznego rządu słowackiego. Mianowani zostali następujący ministrowie: M. Czerniak, b. minister rządu praskiego, prof. gimnazjum matematyczno - przyrodniczego w Bratisławie, P. Teplanski, poseł do parlamentu, J. Lichner, poseł do parlamentu i dr. F. Durczański, adwokat w Bratisławie.

Projekt ustawodawczy, dotyczący organizacji władzy wykonawczej na ziemi słowackiej, przewiduje, że ministrowie słowaccy są jednocześnie członkami rządu w Pradze.

Prace nad reorganizacją szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim
Czescy nauczyciele uciekli

KATOWICE. W miarę obejmowania przez armię polską coraz to dalszych miejscowości Śląska Zaolzańskiego, odbywa się równocześnie stopniowo przejmowanie przez władze szkolne istniejących już instytucyj szkolnych wszelkiego typu i rozpoczynają się prace nad zorganizowaniem polskiego szkolnictwa.

Organizacja szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim, niezależnie od prac, prowadzonych w urzędzie wojewódzkim śląskim, zlecona jest i prowadzona przez specjalną 3-osobową komisję oświecenia publicznego, czynną w Cieszynie. Na zajętych terenach nauka w szkołach z polskim językiem nauczania prowadzona jest bez przerwy. Ogłoszono obecnie dodatkowe wpisy do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Nauka w szkołach z czeskim językiem nauczania uległa przerwie ze względu na ucieczkę stałego dotychczasowego personelu nauczycielskiego. Władze szkolne uczynią wszystko, aby naukę we wszystkich szkołach na Śląsku Zaolzańskim podjąć na nowo w czasie możliwie najkrótszym, po przeprowadzeniu koniecznej korekty dotychczasowych programów nauczania.

Ciekawe wynurzenia „Gauleitera" Forstera

W ramach odbywającego się w Gdańsku tygodnia narodowo-socjalistycznego, odbyły się onegdaj wieczorem w Strzelnicy i Hali Sportowej dwa wielkie zebrania demonstracyjne. Na obu zebraniach przemawiał Gauleiter Forster, który zaznaczył m. in., że niemczyzna w Gdańsku i jego charakter narodowo-socjalistyczny są nazawsze zabezpieczone, że walka o niemczyznę w Gdańsku jest już w zasadzie zakończona, że jednak nie powinna ustać walka przeciw żydowskiemu bolszewizmowi. Gauleiter Forster zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że Gdańsk musi zostać twierdzą narodowego socjalizmu.

40 tys. książek dla szkół powszechn.

Pragnąc uczcić historyczną chwilę przyłączenia Śląska za Olzą do Rzeczypospolitej a zarazem przyjść z pomocą niezamożnej dziatwie szkół powszechnych nowej części Śląska, Dyrekcja Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie przyznała dnia 3 października br. do dyspozycji Wojewody Śląskiego 40.150 bezpłatnych egzemplarzy podręczników, książek i pomocy naukowych dla szkół powszechnych.

Delegacja amerykańskiego Fidac'u przybywa do Gdyni

W dniu 11 bm. pociągiem o godz. 15,25 przybywa do Gdyni delegacja amerykańskiego Fidac'u w osobach prezesa p. Nathaniela Spera oraz p. mjr. Beniamina Anuskiewicza. Delegację będzie gościł zarząd powiatowy Zw. Powst. i Woj. w Gdyni.

Pociąg w ogniu bomb

BARCELONA. Pociąg pasażerski, jadący do Barcelony, bombardowany był niedaleko San Vicente de Calders. Jest podobno około 60 zabitych i 100 rannych. Bombardowania dokonał wodnosamolot powstańczy.

W nocy na niedzielę 10 samolotów powstańczych bombardowało gwałtownie Barcelonę. Urzędowe obliczenia dotychczasowe podają liczbę 10 zabitych i 4-ch rannych, z intensywności jednak bombardowania wnosić można, że liczba ofiar jest większa.

Ważne dla mieszkańców wsi pomorskiej

Zapisujmy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli — a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

5-miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

Hojny dar przemysłowca warszawskiego dla Aeroklubu Warszawskiego

WARSZAWA. Wczoraj na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania Aeroklubowi Warszawskiemu 3 samolotów RWD 17 ufundowanych przez przemysłowca warszawskiego p. Juliusza Glassa.

Przed przekazaniem samolotów odbyła się uroczystość przekazania Aeroklubowi Warszawskiemu balonu ufundowanego przez Związek Polskich Olejarni.

W projekcie czeski konsulat w Cieszynie

MOR. OSTRAWA. „Moravsko Slerski Denik", organ czeskiej prawicy, domaga się natychmiastowego wysłania do Cieszyna agenta konsularnego, wyposażonego we wszystkie kompetencje władz konsularnych.

Czesi sami dążą do wymiany ludności

PRAGA. Prasa czeska wyraża przekonanie, że wobec znacznego okrojenia terytorium czechosłowackiego i zmniejszenia skutkiem tego możliwości egzystencji dla obywateli narodowości czeskiej, koniecznym jest wysiedlenie z obecnych granic republiki wszystkich cudzoziemców i tych dotychczasowych obywateli czechosłowackich, którzy — będąc przynależni do terytoriów odstąpionych, nabędą ipso facto obywatelstwo inne.

Misja brytyjska u króla Włoch

RZYM. Król Wiktor Emanuel przyjął w swej rezydencji w San Ressere misję brytyjską z generałem lordem Cavan na czele, przybyłą do Włoch w celu zwiedzenia angielskich cmentarzy wojen-

Trzy języki na Olimpiadzie w Helsinkach

Według przepisów olimpijskich, wyniki igrzysk muszą być ogłaszane — poza językiem kraju, w którym się odbywają — przynajmniej jeszcze w języku angielskim. Ze względu na to, że w Finlandii znaczna część mieszkańców posługuje się językiem szwedzkim, organizatorzy XII Igrzysk Olimpijskich w Hesinkach zadecydowali, iż wszystkie wyniki podawane będą do wiadomości widzów w języku fińskim, szwedzkim i angielskim.

Szwajcaria przeciw „konkursom piękności"

GENEWA. Szereg organizacyj społecznych i religijnych Szwajcarii wystąpił ostatnio z racji urządzanego w jednym z lokali tanecznych Genewy konkursu piękności z ostrym protestem przeciw tego rodzaju imprezom. Urządzanie podobnych widowisk — mówi protest — jest poniżaniem godności kobiety, ubóstwianiem piękności czysto ludzkiej i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości młodzieży, dlatego też nigdy w Szwajcarii nie może się już powtórzyć. (KAP).

Japończycy w Wutajszan i Loki

TOKIO. Wojska japońskie zajęły Wutajszan, siedzibę chińskich władz administracyjnych na północnym wschodzie prow. Szansi.

Agencja Domei donosi dalej, że wojska japońskie wkroczyły do miasta Loki, położonego o 40 km na zachód od Tcian na linii kolejowej Kiukiang—Nanczang. Miejscowość ta ma duże znaczenie ze strategicznego punktu widzenia, gdyż przez zajęcie jej zapanowali Japończycy nad wszystkimi drogami, prowadzącymi od strony południowo-wschodniej w kierunku Hankou.

Wielka manifestacja publiczna O. Z. N. na rynku Staromiejskim w Toruniu

Po defiladzie pochód rozwiązuje się, a poszczególne grupy maszerują do kościoła Najświętszej Marii Panny. Na fotelach przed ołtarzem zasiadają p. min. Władysław Raczkiewicz, szef Obo-

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stan. Skwarczyński.

zu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński i zast. d-cy Korpusu płk. dypl. Myszkowski. Za nimi na krzesłach i w nawach p. wicewojewoda Szczepański, nacz. S. Cichalewski, starszyzna okręgowa OZN oraz szereg osobistości z administracji państwowej, samorządowej i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Po solennej Mszy św., odprawionej przez ks. wik. Frelichowskiego zebrani wierni odśpiewali hymn: „Boże coś Polskę". Z kolei na kazalnicy staje ks. poseł Downar i wygłasza płomienne kazanie, które zamieszczamy oddzielnie

Na rynku Staromiejskim

A na rynku wokół ratusza zbierają się już tłumy publiczności na publiczną manifestację Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przed balkonem ratuszowym ustawia się orkiestra, kompania ZMP. Kolejno obwody Obozu Zjednoczenia Narodowego i tłumy publiczności. Oczywiście tłumnie zebrana publiczność oraz imponujący pochód nie dają spokoju opozycji. Bojówka falangistów próbuje wedrzeć się między szeregi obozowe z kolportażem swoich piśmideł, ale w ciągu kilku minut już jej nie ma na rynku.

Spotykamy p. starostę Bruniewskiego. Jest na stanowisku, ale pogodnie, z uśmiechem rozgląda się dookoła. Pytamy p. Starostę o wrażenia:

— Porządek wzorowy — mówi p. Starosta — żadnego zakłócenia spokoju. Wszystko odbywa się punktualnie i składnie na wzór wojskowy. Obóz Zjednoczenia Narodowego w organizowaniu imprez publicznych zdał egzamin doskonale.

Żegnamy pana Starostę i śpieszymy do gmachu ratusza, gdzie zbierają się mówcy, ponieważ za chwilę rozpocznie się wiec.

Zanim rozpoczęło się zgromadzenie publiczne orkiestra obwodu gdyńskiego z Zakładów Marynarki Wojennej ustawiona naprzeciw balkonu ratusza koncertuje.

Punktualnie o godz. 12 otwiera zgromadzenie publiczne przewodniczący Okręgu p. mec. K. Tomaszewski. Mówca podziękował wszystkim za liczne przybycie na Zjazd, a szczególnie serdecznie Szefowi Obozu p. gen. Skwarczyńskiemu.

„Dzisiejszy Zjazd jest egzaminem z naszej pracy organizacyjnej. Zakończyliśmy okres organizowania obwodów, oddziałów i kół. Dniem dzisiejszym rozpoczynamy pracę nową, pracę nad ustaleniem programu „potrzeb Wielkiego Pomorza".

Następny mówca szef Oddziału Propagandy p. prokurator T. Żenczykowski z Warszawy, przedstawił zgromadzonym genezę powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po czym przystąpił do omawiania poszczególnych haseł Obozu.

„Ustalamy program obliczony na długą falę. Nie głosimy haseł demagogicznych. Żądamy usunięcia Żydów z Polski przez planowo przeprowadzoną emigrację. Cóż znaczy, że wybijemy kilku Żydom zaasekurowane szyby w sklepach. Żądamy unarodowienia handlu i przemysłu. Nasze naczelne hasła to pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczna".

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończył mówca swe przemówienie gorąco oklaskiwane przez tłumy.

Następny mówca p. red. Bagiński, omawiając ostatnie wypadki na arenie międzynarodowej nawoływał zgromadzonych do wspólnej pracy dla dobra i wielkości naszego Państwa.

„Obóz Zjednoczenia Narodowego jest drugą armią przy Naczelnym Wodzu. Jeden Naród i jeden Wódz. W pierwszych dniach listopada będziemy świadkami nowych wielkich wydarzeń w kraju. Wybory do Ciał Ustawodawczych mają wyłonić prawdziwych reprezentantów społeczeństwa. Wszystkie sprawy, które się rozgrywają w kraju i za granicą nie są dla nas obojętne. Praca nasza, to praca dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały".

Pojawienie się na mównicy Szefa Obozu p. gen. Skwarczyńskiego wywołało niemilknący entuzjazm tłumu.

W krótkich, dobitnych i żołnierskich słowach przemówił Szef Obozu. „Mam wrażenie, że w najbliższym czasie nie będzie w kraju Polaka, któryby nie był członkiem lub sympatykiem Obozu. Pracujemy nad zbudowaniem Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej".

Następnie przewodniczący Okręgu odczytał treść rezolucyj wysłanych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono zgromadzenie.

W zgromadzeniu wzięło udział około 10.000 osób.

Depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Smigłego-Rydza

Wszystkie przemówienia były przerywane entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wodza Naczelnego, armii polskiej oraz szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego. Gdy orkiestra zagrała hymn narodowy, tłumy podchwyciły pieśń(śpiewając ją w patriotycznym uniesieniu.

Z kolei mec. Tomaszewski odczytał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
prof. Ignacy Mościcki
Warszawa, Zamek

My, obywatele Pomorza zebrani w dniu 9 października 1938 r. na rynku i ulicach Torunia w zgromadzeniu publicznym pierwszego wojewódzkiego zjazdu obywatelskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, składamy Tobie Włodarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej najgłębszą cześć i hołd oraz wyrazy gorącej wdzięczności za przyłączenie do Macierzy Ziemi Śląska Zaolzańskiego — i jednocześnie uroczyście zapewniamy, że jako naczelną zasadę naszych starań i pracy ustalamy hasło zjednoczenia i przystosowania wszystkich sił narodowych dla przyszłych wielkich osiągnięć, do których Twoje, Panie Prezydencie kierownictwo prowadzi Polskę.

Wódz Naczelny Edward Smigły-Rydz
Marszałek Polski
Warszawa

My obywatele Pomorza zebrani dzisiaj na rynku i ulicach Torunia na zgromadzeniu publicznym pierwszego wojewódzkiego zjazdu obywatelskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, składają Tobie, Wodzu Naczelny cześć i wyrazy gorącej podzięki za oswobodzenie polskiej ziemi Zaolzia, zgłaszamy jednocześnie, że wykonując posłusznie Twoje wezwanie budujemy na naszej ziemi jeden karny front zjednoczonych obywateli, żołnierzy i że świadomi znaczenia czasów, przez które w swoim pochodzie ku potędze i sławie kroczy Polska, oddajemy się pod Twoje Wodzu Naczelny rozkazy, gotowi do wykonania każdego zadania, które nam poruczysz".

(Ciąg dalszy na str. 8-mej).

Spraw więc o Panie, niechże przyjdzie zjednoczenie narodu

Płomienne kazanie ks. posła Downara

„A dobrze czyniąc nie ustawajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy, nie ustawając".

W historycznej chwili powrotu zaolzańskiej ziemicy Piastów do Macierzy, zebraliśmy się w tej prastarej Świątyni błagać Stwórcę, by przeczyste ukochanie Ojczyzny przeniknęło Rzeczypospolitą z krańca w kraniec i żyło w niej na zawsze i prowadziło Polskę ku potędze i sławie.

Przychodzimy do ołtarzy Pańskich, by się tu umocnić i nastroić serca odpowiednio do tradycji naszych, które w świątyniach niby w urnach spiżowych spoczywają.

Sprowadza nas tu przepiękne hasło „zjednoczenia" na gruncie zasad szczerze narodowych i szczerze katolickich.

Czyn Wielkiego Marszałka

W dziejach ludzkości powtarza się zawsze to zjawisko, że nie tłum, ale jednostki obdarzone przez Boga genialną siłą dźwigają narody i państwa swą wolą niesłomną. Tej woli niezłomnej wyrazem był czyn Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyprowadzający Polskę z otchłani niewoli.

Narodowi jednak nie wystarcza trwać. On musi rosnąć wszerz, wgłąb, wzwyż, na miarę sił żywotnych, które w nim tkwią.

O sile państwa decyduje zwartość

By wydobyć te siły żywotne, następca Wielkiego Marszałka, Wódz Marszałek Śmigły-Rydz rzucił społeczeństwu w imię interesów Polski hasło: **wzmożenia sił obronnych narodu** przez jego zjednoczenie. O sile bowiem państwa decyduje zwartość i postawa wewnętrzna całego Narodu. Widzieliśmy to w marcu w konflikcie polsko-litewskim i dziś w wielkiej dziejowej chwili, gdy wraca do nas Śląsk Zaolzański, wydarty przed dwudziestu laty, jak kawał żywego ciała z piersi Ojczyzny. Wraca, by odtąd jako brylanty, o dziwnie pięknym blasku, zdobić diadem Polski.

Bez jedności największy zapał, największe poświęcenia, największe ofiary nie wydadzą pożądanego owocu.

A niestety, w życiu polskim widzimy dużo niepokojących objawów; do zbiorowej duszy narodu przylgnęło tyle przywar i wad, że energiczna walka z tymi przywarami, staje się dziś niczym innym, jak tylko dalszym ciągiem walki o trwałą i istotną samodzielność narodową. I Polska bez wysokiej moralności publicznej swych obywateli, nie ostoi się w tym ciężkim współzawodnictwie politycznym i gospodarczym ze swymi sąsiadami. To też z apostołem narodów wołam: „A dobrze czyniąc, nie ustawajmy".

Zródło wielkości Polski

Chcąc bowiem odrodzić ducha narodu, musimy czerpać pełnymi dłońmi z wielkiego magazynu myśli i zasad chrystusowych, na których oparły się dzieje cywilizacji naszego narodu, na których wyrosła wielkość i potęga Polski, na których wielkość i moc życia przyszłej Polski oprzeć się musi.

Umieliśmy za Ojczyznę cierpieć, walczyć i mężnie ginąć, umiejmy dla Niej wytrwale, z poświęceniem się pracować.

Słowacki pięknie powiedział: „Ten, kto się pali sam, żar rozpalony ciska na serca innych". I my, Szan. Słuchacze, jako członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, mając ogień zapału, poświęcenia i miłości, ciśnijmy na serca bratnie tak rozpalony żar miłości i służby dla Ojczyzny, by zdołał on przepalić dotychczasowe uprzedzenia, niezgodę i nieufność, a „zestrzelić myśl w jednym ognisku, i w jednym ognisku duszy".

Stójmy więc mocno, niezachwianie z całym zaparciem się i poświęceniem i odwagą na wyznaczonych placówkach, ale jak mówi poeta:

„Miejmy odwagę nie tę jednodniową, co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska, lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową nie da się zepchnąć z swego stanowiska." (Asnyk).

W imię więc służenia państwu i jego wielkości, jednoczmy wszystkie żywe i czynne siły w narodzie; skupiajmy tych wszystkich, którzy w wielkość przeznaczenia Polski wierzą i pragną ją realizować. Ochoczo współpracujmy w postępie i doskonaleniu się stosunków w państwie. Pragnieniem bowiem naszym jest pospołu z innymi obywatelami tworzyć dobrobyt, sławę i wielkość swego narodu, stojąc na straży dobra, czci i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Spraw więc o Panie, niechże przyjdzie zjednoczenie narodu i ręce swe słodkie na skroniach naszych położy i żar nienawiści wzajemnych i uraz wzajemnych z dusz naszych nazawsze wypleni.

I niech olśni oczy nasze pięknością swoją i niech wzbudzi w nas miłość ku sobie.

Niech przyjdzie i powie nam ono — słowa pokoju, co zażegnają burzę nienawiści i niezgód, a wówczas o ileż w jaśniejszych, cudniejszych barwach przedstawiać się będzie przyszłość nasza. Wówczas i partia, zamiast przekładać interesy własne i ambicje nad sprawy państwowe, zamiast zacieśniać umysły i deprawować moralnie, staną się szkołą poświęcenia się za Ojczyznę. A wszyscy zaciągną się w szeregi, każdy według serca swego, jak osobne pułki wielkiej armii-narodu, co walczy i do świetlanych zmierza przeznaczeń w świętej jedności i zgodzie.

Błogosław Panie...

Szczęść więc Wam Boże w tej drodze do zjednoczenia narodu.

Szczęść Boże szlachetnej pracy.

Błogosław Panie tym, którzy w imię wezwania „wyciągają dłoń do zgody i pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej".

Kończąc, wołam z poetą Słowackim:

„Z pokorą teraz padam na kolana, abym wstał silnym Boga pracownikiem. Gdy wstanę, głos mój będzie głosem Pana; mój krzyk, Ojczyzny całej będzie krzykiem. Mój duch — aniołem, co wszystko przemoże.

Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże. Amen.

Jeździeckie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Kpt. Radzikowski mistrzem Polski w konkursie ujeżdżania konia

Pierwsza konkurencja mistrzostw Polski w jeździectwie na r. 1938 została rozstrzygnięta.

Mistrzem Polski w konkursie ujeżdżania został kpt. Radzikowski Ryszard na „Derwiszu II", młodym 7-letnim koniu, stanowiącym własność prywatną nowego mistrza Polski.

Startując po raz pierwszy przed półtora rokiem na konkursie w Toruniu, zdobył pierwsze miejsce, a na zeszłorocznych mistrzostwach trzecie.

W tym roku w konkursie ujeżdżania odbyła się ciekawa walka pomiędzy kpt. Radzikowskim a rtm. Rojcewiczem, który prowadził w punktacji po pierwszym dniu oraz powiększył jeszcze ilość punktów na swoją korzyść dzisiaj po pierwszym nawrocie w skokach.

Przy drugim nawrocie stracił na przeszkodzie z wodą dziewięć cennych punktów i mistrzostwo. Kpt. Radzikowski okazał się w skokach bardzo dobry i pierwsze miejsce przypadło mu w udziale choć ciężko, lecz zasłużenie.

Drugim wicemistrzem został por. Gerlecki, również na młodym koniu „Batiarze" II", startującym po raz pierwszy w mistrzostwach Polski. Ogólna klasa naszych jeźdźców w konkurencji ujeżdżenia poprawiła się bardzo znacznie. Po rozegranej we czwartek próbie na czworoboku, druga część konkursu mistrzowskiego ujeżdżenia w skokach dała następujące wyniki:

W pierwszym nawrocie najlepszym okazał się rtm. Strzałkowski 12 4/12 pkt, przed rtm. Rojcewiczem 13 4/12 pkt, kpt. Radzikowskim 18 pkt. W drugim nawrocie parcours bezbłędnie przejechali: por. Gerlecki, rtm. Rylka. Kpt. Tabiszewski miał 1 16/12 pkt. karnych. Z konkursu skoków wycofali się mjr. Kapuściński i rtm. Męczarski.

Konkurs ujeżdżenia ukończyło 15 jeźdźców, przy czym pierwsze miejsce zdobył kpt. Radzikowski na „Derwiszu II" 48 2/12 pkt., przed rtm. Rojcewiczem Henrykiem na „Tajfunie", 3) por. Gerlecki Tadeusz na „Batiarze II" 75 9/12 pkt, 4) rtm. Strzałkowski na „Cietrzewiu" 81 9/12 pkt., 5) por. Tudziński na „Zamożnym" 84 1/12 pkt, 6) rtm. Rylke na „Andoharze" 84 8/12 pkt, 7) mjr. Królikiewicz na „Caballero" 85 5/12, kpt.) por. Kowalski na „Cenzorze" 89 6/12 pkt,) por. Wojciechowski na „Ali Beju" 90 5/12 pkt, 10) rtm. Komorowski na „Damenie" 94 5/12 pkt. Jedyny jeździec cywilny p. Szopa Marcin zajął miejsce 14-te 199 10/12 pkt.

Bezpośrednio po tym konkursie nastąpiło uroczyste otwarcie VIII jeździeckich mistrzostw Polski, którego dokonał prez. Polsk. Zw. Jeździeckiego płk. Brochwicz-Lewiński w obecności prezesa pomorskiego T-wa Zachęty do hodowli koni gen. Grzmot-Skotnickiego, wicestarosty mgr. Nowakowskiego, wicepr. m. inż. Nawrockiego i innych. Po otwarciu nastąpiła defilada wszystkich startujących zawodników i pań.

W piątek rozegrany został również pierwszy półfinał mistrzowskiego konkursu w skokach, w którym pierwsze miejsce zajął por. Żelewski na „Brance" 1.58,1, 2) por. Skulicz Bron. na „Arozie" 1.59,1, 3) płk. Rómmel na „Dynkusie" 1.59,2. Wszyscy trzej przebyli próbę bez punktu karnego. Na dalszych miejscach uplasowali się jedyny jeździec cywilny w tym konkursie inż. Strzeszewski na „Kikimorze", 5) kpt. Biliński i rtm. Czerniawski, którzy przy czterech punktach karnych mieli jednakowy czas 1.53,3, 7) por. Wołoszowski na „Blondynie", 8) por. Burniewicz na „Aktorze", 9) por. Bilwin na „Zagadce", 10) rtm. Komorowski na „Arce", 11) rtm. Rylke na „Córze". Wszyscy ci zakwalifikowali się do półfinału mistrzowskiego.

W konkursie skoków przez przeszkody startowało 17 jeźdźców.

Rozegrany w ramach dzisiejszych zawodów konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych w skokach przez przeszkody (16 przeszkód) wysokości około 1.10 m i szerokości 3 m przyniósł zwycięstwo żonie naszego doskonałego jeźdźca p. Martynie Skupińskiej na ‚Anitrze II", która przebyła parcours bez błędu w czasie 1.38.2. Drugie i trzecie miejsca zajęli Gertruda Kawecka na „Polusiu" i p. Wickenhagen Karol na „Zniczu" . Oboje przebyli trasę bez punktu karnego w czasie 1.42, 4) inż. Strzeszewski na „Kikimorze", który w tym konkursie dosiadał rekordowej ilości, bo aż pięciu koni, 5) Buhle na „Titinie", 6) inż. Strzeszewski na „Gogo". Ogółem startowało 16 koni.

Piłkarski Podokręg Zaolzański organizuje śląski OZPN

Powrót Śląska Zaolzańskiego wytworzył na terenie piłkarstwa śląskiego zupełnie nową sytuację.

Sekretarz śląskiego okręgowego związku piłki nożnej p. Antoszewski opracował już specjalny projekt, mający być przedmiotem obrad najbliższego zebrania zarządu śląskiego okręgu.

Samodzielny podokręg

Przede wszystkim utworzony będzie na Śląsku Zaolzańskim samodzielny podokręg piłkarski. Przyszły podokręg zostanie prawdopodobnie powiększony klubami podokręgu rybnickiego z tych miejscowości, które leżą na pograniczu powiatów cieszyńskiego i rybnickiego.

Ze względu na toczące się obecnie rozgrywki mistrzowskie na Śląsku, wcielenie któregokolwiek klubu zaolzańskiego do klas śląskich, jest chwilowo niemożliwe. Natomiast śląski okręgowy Związek Piłki Nożnej zorganizuje w jaknajkrótszym czasie rozgrywki w nowym podokręgu, które odbędą się tylko w jednej serii. Na podstawie tych rozgrywek czołowe kluby przyszłego podokręgu zostaną zakwalifikowane do pierwszej, względnie drugiej ligi śląskiej, a z pozostałych klubów utworzone zostaną klasy A i B.

Mistrzostwa w jednej serii

Z uwagi na to, że mistrzostwa śląskie rozpoczęły się niedawno i rozgrywane są w pierwszej serii, przeto kluby zaolzańskie, które zakwalifikują się do ligi śląskiej, brałyby następnie udział w mistrzostwach wyłącznie w drugiej serii, na tych samych warunkach, które obowiązują kluby spadające z ligi państwowej.

Istnieje projekt uroczystego powitania klubów zaolzańskich przez okręg śląski z udziałem przedstawicieli polskiego Związku Piłki Nożnej. Załatwienie wszystkich spraw dotyczących Śląska Zaolzańskiego nastąpi w najbliższych dniach.

* * *

Związek Polskich Związków Sportowych, naczelna organizacja i reprezentant sportu polskiego przesłał dzielnej braci sportowej zza Olzy w radosnej chwili połączenia z macierzą następujące powitanie:

„Wasze organizacje były przez długie lata niewoli kuźniami siły, hartu i woli wytrwania. Utrzymaliście je, mimo rozlicznych trudności, wychowując całe zastępy szermierzy o wolność, przyczyniając się w ten sposób walnie do ostatecznego zwycięstwa. Dziś, gdy możecie stanąć ramię przy ramieniu z nami, otwierają się przed wami nowe, jaśniejsze i szersze horyzonty.

Wspólnym wysiłkiem odrobimy zaległości, pracując zgodnie i ofiarnie w myśl pięknego hasła „prędzej, wyżej, mocniej". Wyciągając do was bratnią dłoń, wzywamy was do jaknajrychlejszego powiązania waszych organizacyj z naszymi związkami, a cały polski świat sportowy do nawiązania z wami jaknajżywszego kontaktu."

WKS Gryf bije KS Ciszewski 3:2 (1:1)

Wczoraj odbył się w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej kl. A między najpoważniejszymi kandydatami na mistrza: toruńskim Gryfem i bydgoską drużyną KS Ciszewski. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gryfu w stosunku 3:2 (1:1).

Grę rozpoczyna Gryf, osłabiony brakiem Frątczaka na środku pomocy. Zastąpił go Wilczyński, gracz młody, dobrze zapowiadający się piłkarz. Pierwsze 15 minut przewagi ma Gryf, który w tym czasie zdobywa bramkę przez Wierzelewskiego z podania Wolendra. Po 10 min. Ciszewski wyrównuje ze strzału Preji. Bramkę tę zawinił Wilczyński, który niefortunnie podał piłkę na nogę Preji.

Od tego czasu do połowy przewagę ma Ciszewski, który miał kilka dogodnych sytuacyj, których nie wykorzystał. Od połowy gra toczy się przy zmiennym szczęściu. W tym czasie Ciszewski rozpoczyna grę bardzo brutalną. Niestety sędzia p. Włoch przyglądał się pobłażliwie. Po przerwie w 10 min. Kamiński uzyskuje prowadzenie dla swych barw, lecz już po 5 minutach Radzieja ze spalonego wyrównuje. Gryf teraz rusza do ataku i stale zagraża bramce Ciszewskiego. Przewaga ta uwieńczona została 3 bramką dla Gryfu strzeloną przez Wolendra. Na 5 minut przed końcem, prawidłową bramkę strzelona przez Kosobuckiego sędzia nie uznaje.

Gryf prowadzi obecnie w tabeli różnicą 8 pkt. (ani jednego straconego).

Międzyszkolne zawody lekko-atletyczne w Grudziądzu

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu międzyszkolne zawody lekko-atletyczne zorganizowane przez okręg pomorski Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych.

W zawodach wzięli udział zawodnicy z Torunia, Starogardu, Bydgoszczy, Tczewa i Grudziądza.

Wyniki: 1500 m — I. Dzioba Grudziądz 4,29,6 min. 4×100 mtr. Grudziądz Liceum Mechaniczne w bardzo dobrym czasie 45,8 sek., 2) Toruń 46.4 sek.; sztafeta szwedzka 1) Grudziądz 2,11,8 min; trójbój (100 m, kula, skok wzwyż) 1) Mokszki Grudziądz 1960 pkt., 2) Szulwic Bydgoszcz 1919 pkt., 3) Siemiątkowski Świecie 1916 pkt. Na wyróżnienie zasługuje świetny skoczek Siemiątkowski, który skoczył 175 cm, zaś 180 cm lekko strącił.

Z całego świata

BERLIN. Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Olimpijskiego w Berlinie dr. Diem projektuje utworzenie akademii olimpijskiej na wzór tej, jaka istniała w starogreckiej Olimpii.

W projektowanej akademii zbierała by się młodzież wszystkich państw na specjalnie organizowanych kursach.

*

RZYM. Mistrzem Włoch w maratonie został Francesco Roccato z wynikiem 2:41:26,6 min.

*

HELSINKI. Na zawodach sportowych w Wyborgu lekkoatleci fińscy uzyskali szereg doskonałych wyników:

w oszczepie — Matti Järvinen 75,84 mtr. 2) Nikkanen 74,27 m., 3) Vainio 70.40 mtr.

10 mil. — Salminen 51.18 min., 2) Pentti 51,20 min., 3) Kamila 51:24 min.

1.500 mtr. — Kurki 3:56,2 min.

*

LONDYN. W meczu bokserskim w wadze koguciej w Londynie rumuński mistrz Europy Toma znokautował w trzeciej rundzie byłego mistrza świata, szkota Ronny Lyncha.

WIEDEŃ. W dniach od 21 do 23 bm. w Wiedniu odbędą się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.

Startować będą zawodnicy 10 państw, a mianowicie: Niemcy, Estonia, Holandia, Włochy, Łotwa, Luxemburg, Szwecja, Szwajcaria, Węgry i Stany Zjednoczone.

*

KOPENHAGA. Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrany został w środę wieczorem w Kopenhadze międzypaństwowy kobiecy mecz pływacki Dania — Holandia.

Mecz trwać będzie dwa dni. Wyniki pierwszego dnia notujemy:

100 mtr. grzb. — 1) Van Feggelen (H) 1:14.2 min., 2) R. Hveger (D) 1:17,1, 3) Petersen (D) 1:18,2.

200 m. klas. — 1) Waalberg (H) 3:00.4 m., 2) Soerensen (D) 3:03,3, 3) Larsen (D) 3,03,7 min.

400 m. dowol. — 1) Hveger 5:08,7 min, 2) Van Veen (H) 5:23 m, 3) Arndt (D) 5:38,3 m.

Po pierwszym dniu prowadzi Holandia 17:16 pkt

Chmielewski i Talun przybędą na krótko do Polski

NOWY JORK. Wizy w Stanach Zjednoczonych Chmielewskiego i Taluna przekroczą wkrótce swój maksymalny termin, wobec czego obaj nasi sportowcy wrócą prawdopodobnie na kilka tygodni do Europy. Nasi zawodowcy przybędą prawdopodobnie na krótko do kraju.

Jak się dowiadujemy, Cyganiewicz zajęty jest obecnie kontraktowaniem walk dla Chmielewskiego i Taluna w czasie ich krótkiego pobytu w Europie. Szczegółów narazie brak.

Sposób na wierzycieli!

Na bardzo oryginalny sposób wpadł pewien urzędnik. Będąc bardzo zadłużonym i nie mogąc wierzycieli inaczej zaspokoić, jak tylko częstymi obietnicami: „że jutro..., że za tydzień... napewno już zapłaci".... wywiesił na drzwiach następującą tabliczkę:

Do moich szanownych wierzycieli!

Komunikuję uprzejmie, że wszystkie moje zobowiązania zapłacę najpóźniej do dnia 22 października rb., tj. natychmiast po ukończeniu ciągnienia I-ej klasy 43 loterii, gdyż nabyłem los w Kolekturze J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154, co daje mi najlepszą gwarancję wygranej".

Napis poskutkował! Wierzyciele czekają, gdyż wiedzą, że Wolanów stale wzbogaca!

(12445

Niedzielne mecze ligowe

Wczoraj rozegrano w Polsce 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwa Ligi.

W KRAKOWIE Wisła pokonała Polonię 4:2 (3:1).

W WIELKICH HAJDUKACH Ruch pokonał ŁKS 5:0 (0:0).

W WILNIE Warta pokonała „Śmigły" 1:0. Jedyną bramkę strzelił Szerfke.

WE LWOWIE Pogoń pokonała AKS 1:0 (0:0).

W WARSZAWIE Warszawianka pokonała Cracovię 2:0 (2:0).

W tabeli prowadzi Ruch z 23 pkt. przed Wartą.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Śląsk — PKS (Łuck) 8:2 (4:0).

W Łodzi Union Touring pokonał Garbarnię 3:2 (1:0).

Marynowski mistrzem Polski w maratonie

W Poznaniu odbył się wczoraj bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Mistrzem Polski w maratonie został Marynowski. Na drugim miejscu Kosicki, 3) Gwóźdź, 4) Kupka.

Pomorze remisuje z Poznaniem w lekko-atletyce 67:67 pkt.

Wczoraj odbył się w Poznaniu międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny panów między reprezentacjami okręgu poznańskiego i Pomorza. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 67:67 pkt.

Bieg kolarski o mistrzostwo IV okręgu Sokoła

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu bieg kolarski o mistrzostwo okręgu IV Sokoła z udziałem zawodników z Chełmży i Torunia na trasie Toruń — Zła Wieś — Lubianka — Toruń, dystans 50 km.

W klasie A pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Kościński Leon (Toruń) w czasie 1 godz. 29 min. przed Jabłońskim K. (Toruń) 1,29,5.

W klasie B pierwszym był Siczmański (Toruń) 1,30 przed Głowackim (Toruń) 1,35,4.

5-bój pań o mistrzostwo Pomorza

Rozegrany w ub. niedzielę w Toruniu o mistrzostwo Pomorza 5-bój lekkoatletyczny przyniósł zwycięstwo Lewandowskiej „Pomorzanin" Toruń 179 p. przed Wiśniewską „Pomorzanin" 175 p., Stawską „Pomorzanin" 162 p. i Tolkmitówną „Sokół" Grudziądz 129 p.

POMORSKA KLASA A.

KPW „Unia" Tczew — KPW „Pomorzanin" Toruń 2:2

Wczoraj odbył się w Tczewie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między powyższymi drużynami, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

„Polonia" Bydgoszcz — „Bałtyk" Gdynia 2:0

W Bydgoszczy w meczu o mistrzostwo Pomorza miejscowa Polonia pokonała gdyński Bałtyk w stosunku 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Szumiński.

PPW Grudziądz — „Kotwica" Gdynia 3:2

W Grudziądzu w meczu o mistrzostwo klasy A PPW pokonało Kotwicę gdyńską w stosunku 3:2 (2:2). Bramki strzelili dla zwycięzców Radzicki, Krajewski i Dawczyński, dla gości Sieradzki II i Mlewski. Sędziował p. Kaczmarek z Bydgoszczy.

„Gedania" bije B. u. E. V. 2:1.

W Gdańsku odbył się mecz piłkarski pomiędzy „Gedanią" i B. u. E. V., który zakończył się zwycięstwem „Gedanii" w stosunku 2:1.

Bieg kolarski o mistrzostwo okręgu KPW

Wczoraj odbył się w Toruniu bieg kolarski o mistrzostwo okręgu pomorskiego KPW na trasie Toruń—Kowalewo—Chełmża—Toruń.

Zwyciężył Klub KPW Poznań 2 godz. 12 min. 46 sek. przed Sobczakiem KPW Warszawa III. Landmesser KPW Toruń IV, Rogalski V. Jamroga Gdynia.

Zespołowo pierwsze miejsce KPW Pomorzanin przed KPW Gdynia.

Gdańsk

Dziś — Poniedziałek **Franciszka** **10** październ.

Jutro — Wtorek **Emiliana** **11** październ.

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 10 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 22628 i dr. Jenssen, Langgasse 14, tel. 21885.

We Wrzeszczu: dr. Schulz, Adolf Hitlerstrasse 78, tel. 42426.

W Sopotach: dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51023.

Z TOWARZYSTW

— **Zebranie filii G. P. Z. P. Gdańsk — Dolne Miasto** odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 19 w lokalu filii przy ul. Hopfengasse.

— **Baczność Wojacy!** Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk — Stare Miasto odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 20 w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy Rynku Drzewnym 4. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Notatki kronikarza

— **Nieszczęśliwy wypadek marynarza.** Na parowcu „Iris" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi marynarz holenderski Marcin Janiarz. Spadł mu bowiem na głowę kawał drzewa, skutkiem czego marynarz doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę ulokowano w lecznicy miejskiej.

— **Fatalne skutki upadku z wozu.** W Szwinern w pow. Gdańskie Wyżyny spadł inspektor rolniczy z majątku ziemskiego Szwienr z woza i doznał złamania stosu pacierzowego. Rannego przewieziono do Gdańska do lecznicy diakonisek.

— **Katastrofa motocyklowa.** Niedaleko granicy po stronie polskiej pod Gołębiewem zderzył się motocyklista Adam Wiśniewski z Wielkich Trąbek w powiecie Gdańskie Wyżyny z jakimś gdyńskim samochodem ciężarowym. Skutkiem zderzenia doznał W. złamania ramienia i poważnych obrażeń wewnętrznych. Rannego przewieziono do szpitala w Tczewie. Motocykl został poważnie uszkodzony.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: żeglarz Hermann Porsch, 64 l., mężatka Maria Koener z domu Fischer, 60 l., stołowy Karol Stramka, 67 l., inwalida Franciszek Schoenkerl, 79 l., córka ślusarza Ernesta Spammanna, 8 tyg., syn dozorcy przewodów telegraficznych Fryderyka Brauera, 1 g., robotnik Albert Prandtke, 58 l., mężatka Małgorzata Alex z domu Dobbek, 41 l., inwalida Rudolf Schilling, 78 l., wdowa Wilhelmina Wermke z domu Saengen, 76 l., Klara Bredmer, 80 l., mistrz rzeźnicki Józef Piotrowski, 65 l., kupiec Zachariasz Pinkus, 76 l., inwalida Albert Strauss, 83 l., mężatka Klementyna Krueger z domu Jacubek, 52 l., syn ślusarza Alberta Kamlowskiego, 1 godz.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie:** Zgony: Otylia Sorge, bez zawodu, 71 l., szewc Ferdynand Cremonke, 73 l., wdowa Marianna Hallmann z domu Lietzau, 86 l., drobny kapitalista Reinhard Janke, 86 l., wdowa Maria Hommel z domu Falk., 80 l., wdowa Marta Nierzalewska z domu Kopicka, 68 l., wdowa Franciszka Witzka z domu Bigot, 71 l., uczeń szkolny Joachim Ballach, 6 l.

KRONIKA POLICYJNA z 8 bm.

— **Przytrzymano** 11 osób, z tych 5 za opilstwo, 1 celem wydalenia, 5 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** scyzoryk, portmonetkę z 1 guld., złoty zegarek na rękę.

Z ekranu

FILM „CZTERY TOWARZYSZKI" W KINIE UFA-PALAST

Filmem tym zainteresuje się napewno publiczność, a przede wszystkim kobiety, pracujące na własne utrzymanie. W akcji tego filmu poruszono bowiem zagadnienie kobiety samodzielnej, nie chcącej zrozumieć, że ognisko domowe daje również pełne zadowolenie. Bohaterki tego filmu cztery absolwentki szkoły przemysłu artystycznego w Berlinie, postanowiły samodzielnie pracować. Utworzyły więc spółkę, założyły sklep z artystycznymi rękodziełami i złożyły „śluby panieńskie".

Po długich staraniach przymierając czasami nawet głodem, udało się tej spółce uzyskać wielkie zamówienie — lecz cóż, kiedy tymczasem jedna ze wspólniczek zaręczyła się, a druga nawet wyszła za mąż — oczywiście potajemnie. Trzecia zaś poświęciła się malarstwu, a wreszcie ostatniej nie pozostała inna droga, jak również uszczęśliwić młodzieńca, którego już dawno kochała, lecz nie chciała poddać się temu uczuciu — nc i spółka rozpadła się. Gra aktorek i aktorów jest świetna, akcja przeważnie wesoła, to też publiczność jest filmem tym zachwycona.

Główny film poprzedził film kulturalny i przegląd aktualności.

Dalsze wybory nowych zarządów filij Gminy Polskiej Zw. Polaków

W ciężkich warunkach rozwija się życie polskie w kaszubskich wioskach Ziemi Gdańskiej, zagrożonych poważnie germanizacją. Świadczy o tym ostatnie walne zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Kahlbudach. Zebranie zagaił kierownik filii p. **Hugo Zielke.** Marszałkował członek Zarządu Głównego G.P.Z.P. p. **radny Kurzyński,** który wygłosił również referat okolicznościowy. Po ustąpieniu dotychczasowego kierownictwa wybrano nowe w następującym składzie: **Zielke** — kier., **Chajewska Franciszka** — sekretarka, **Józef Pelpliński** — skarbnik. W dyskusji i wolnych głosach żalono się na trudną sytuację lokalną i ciężkie warunki rozwoju polskości. Wreszcie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 2 października 38 r. Polacy wsi Kahlbude, miejscowości Ziemi Gdańskiej, do głębi wzruszeni wiadomością o szczęśliwym powrocie Rodaków z Zaolzia na łono naszej kochanej Matki Polski, ślą Braciom Zaolzańskim jak najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia. Niech żyje Śląsk Zaolzański, złączony obecnie na wieki z macierzystą ziemią polską".

Tego samego dnia odbyło się walne zebranie filii G.P.Z.P. w Strzepowie, również kaszubskiej wsi na Ziemi Gdańskiej, które zagaił kierownik filii p. **Egon Rost.** Zebraniu przewodniczył członek Zarządu Głównego G.P.Z.P., p. **radny Kurzyński,** który też wygłosił okolicznościowy referat polityczny, poruszywszy szczególnie sprawy powrotu do Polski Ziemi Zaolzańskiej. Po sprawozdaniu rocznym oraz ustąpieniu dotychczasowego kierownictwa wybrano nowe kierownictwo w następującym składzie: **Egon Rost** — kier., **Józef Uhlenberg** — zast. kier., **J. Deya** — sekretarz, **Sylwester Zaporowski** — zast. sekr., **Stanisław Konsik** — skarbnik, **Albin Rogaczewski** — członek kierownictwa.

Udział z powodu odpustu w Rekownicy, dokąd dużo miejscowych Polaków podążyło, był mniej liczny niż zwykle. Obrady spokojne i harmonijne. Wyrażono żal, że dotąd nie ma szkoły dla dzieci polskich i uchwalono odpowiednie wnioski. Poza tym uchwalono również rezolucję, składając w ten sposób hołd wytrwałym Braciom zza Olzy.

Na zebraniu filii G.P.Z.P. Straszyn - Prędzieszyn, które zagaił kierownik p. **Nitka,** aktualny referat polityczno - społeczny wygłosił członek Zarządu Głównego p. **Perschon,** po czym wybrano nowe kierownictwo filii w następującym składzie: **Nitka** — kierownik, **Block** — zast. kierownika, **Kostka** — sekretarz, **J. Hoffmann** — skarbnik. Jak wynikało z przemówień członków podczas dyskusji, panuje tam również nastawienie antypolskie, tak charakterystyczne dla wiosek Ziemi Gdańskiej.

Kiedy zostanie załatwiona sprawa uczniów w Stoczni Gdańskiej?

Jak ogólnie wiadomo, w lipcu br. została zawarta umowa między Rządem polskim i Senatem gdańskim, regulująca szczegółowo procedurę przyjmowania uczniów na Stocznię Gdańską. Również ustalona została liczba uczniów, których Stocznia Gdańska zobowiązuje się przyjąć, a mianowicie rocznie 23-ch. W tym roku miało być przyjętych z dniem 1 października 12-tu uczniów. Z nieznanych na mpowodów, pomimo zgłoszenia potrójnej ilości kandydatów, nie przyjęto na Stocznię Gdańską ani jednego ucznia!!!

Natychmiast po wejściu w życie umowy, szło wszystko niby to jak z płatka. Polski mąż zaufania p. radca Smulkowski zgłosił odpowiednich kandydatów, dyrekcja Stoczni Gdańskiej ustaliła ich zdatność i według oświadczenia dyrekcji Stoczni Gdańskiej, uczniowie mają czekać na zawezwania. Od tego czasu minęły już dwa miesiące. Rok szkolny, jak wiadomo, r ozpoczyna się na Stoczni Gdańskiej od 1 października, niemieccy uczniowie zostali już przyjęci, a nasi chłopcy nadal czekają.

Jak się dowiadujemy, gdański urząd pracy udzielił już podobno 10 kandydatom zezwolenia na pracę, a mimo to nie przyjęto ich jeszcze do Stoczni Gdańskiej.

Wiadomo jednak, gdzie szukać należy przyczyny takiego postępowania. Jest przecież nie do pomyślenia ,aby umowa dot. Stoczni Gdańskiej, podpisana z własnej i nieprzymuszonej woli, tak ze strony Rządu polskiego, jak i Senatu gdańskiego, już po tak krótkim czasie miałaby być nieważna. Gdański urząd pracy również oświadczył, że formalności zostały załatwione i nic nie stoi na przeszkodzie, aby uczniowie zostali przyjęci, a więc przyczyny należy szukać gdzie indziej.

Ale gdzie? A może w samej Stoczni Gdańskiej?

Podczas pewnej konferencji oświadczył p. dyrektor Komorowski, że sprawa uczniów nic go nie obchodzi i, że należy się w tej sprawie zwracać do męża zaufania. O ile sprawa uczniów załatwiana będzie w tym tempie jak dotychczas, to kandydaci tymczasem zawodu pomimo wszystko się nie nauczą, w każdym razie nie w Stoczni Gdańskiej. Cóż wobec tego wszystkiego znaczą piękne umowy, tak szumnie i szeroko komentowane, kiedy praktycznie nie przynoszą one nam żadnej korzyści. Nie wiemy po czyjej stronie leży wina i komu zależy na zwlekaniu w tak ważnej dla nas sprawie. Jedno jednakże jest jasne, że muszą być w całej tej procedurze ukryte cele, zdążające do zamącenia umysłów polskich rodziców i nakłonienia ich do występowania z polskich szeregów.

Już dzisiaj możemy oświadczyć i to kategorycznie, że inicjatorzy tej roboty na zwłokę nie dopną swego. Społeczeństwo polskie już kilkakrotnie dało dowód, że umie się oprzeć najsilniejszemu naciskowi, a więc i w tym wypadku zwycięży. Gdybyśmy się jednak przekonali, że wina zwlekania leży po stronie Stoczni Gdańskiej, natenczas napewno znajdzie się inny sposób załatwienia kwestii przyjmowania uczniów-Polaków.

Otwarcie bibliotek P. R. K.

Polska Rada Kultury podaje do wiadomości zainteresowanym, że zostały już otwarte biblioteki, po przeprowadzeniu reorganizacji, w następujących miejscowościach:

1) W Świetlicy Centralnej w Gdańsku, Langermarkt 18 (na razie tylko dział młodzieżowy). Godziny otwarcia: w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od 18—20.

2) W świetlicy w Oruni, Stadtgebiet 12. Godziny otwarcia we wtorki i piątki od 19—20.

3) W świetlicy w Sidlicach (Friedrichshain). Godziny otwarcia: we wtorki i piątki od 19—20.

4) W świetlicy w Brzeźnie, Neufahrwasserweg 1. Godziny otwarcia: w środy i soboty od 19—20.

5) W świetlicy w Nowym Porcie, Hindersinstrasse 1. Godziny otwarcia: od dnia 17 bm. w czwartki od 19 do 20.

6) W Pruszczu, w Pszczółkach, w Bełkowie i Straszynie.

W pozostałych świetlicach biblioteki zostaną uruchomione w ciągu miesiąca października, o czym społeczeństwo nasze zostanie powiadomione dodatkowo.

Osoby wpisujące się na listę czytelników otrzymują legitymację za cenę 10 fenigów.

Miesięczna opłata za wypożyczanie książek wynosi 10 fen.

Uwolnienie od winy i kary polskiego inspektora celnego

Onegdaj toczyła się przed gdańskim sądem ławniczym rozprawa karna przeciw polskiemu inspektorowi celnemu Józefowi Olejniczakowi, któremu oskarżenie zarzucało zadanie urazu cielesnego ze śmiertelnym skutkiem:

Tło sprawy przedstawiało się następująco: Oskarżony jechał w sierpniu rb. motocyklem z przyczepką drogą Barenhütte—Strzepowo. W przyczepce towarzyszył mu znajomy Konstanty Kwiatkowski. Przy budynku straży granicznej w Strzepowie nastąpiło zderzenie, którego ofiarą padł towarzysz oskarżonego.

Sąd był zdania, że O. spowodował nieszczęśliwy wypadek w stanie nietrzeźwym. Z zeznań świadków i biegłego dr. Wiesego z Nowego Dworu wynikało jednak, że nieszczęście powstało skutkiem zbiegu różnych okoliczności, oraz że O. wypił tego dnia tylko kilka wódek, oraz że jego towarzysz przyczynił się do katastrofy przez chwycenie kierownicy, skutkiem czego nastąpiło zderzenie.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator dr. Karpiński, który uznał oskarżonego winnym śmierci towarzysza, domagając się wymierzenia mu kary 8 miesięcy więzienia.

Dzięki świetnej obronie adwokata dr. Romanowskiego, sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty postępowania na skarb senacki, i zarządzając natychmiastowe zwolnienie O. z aresztu zapobiegawczego.

Poważna liczba nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych

Podczas gdy w tygodniu od 18—24 września rb. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 29 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych, wzrosła cyfra ta w czasokresie od 25 września do 1 października rb. do 30 z udziałem 15 samochodów osobowych, 14 rowerzystów, 7 samochodów ciężarowych, po 6 pojazdów konnych i pieszych, 3 tramwajów oraz po 2 autobusów i motocyklów. Wzrosła również liczba rannych, która wyniosła 10.

Winowajców udało się ustalić w 25 wypadkach. mianowicie kierowcom samochodowym przypisano ją 14 razy, rowerzystom i pieszym po 4 razy i woźnicom 3 razy. 5 razy nie zdołano ujawnić winnych spowodowania nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych.

Herbatka towarzyska G.P.Z.P.

Gmina Polska — Związek Polaków zaprasza uprzejmie na **herbatkę towarzyską,** która odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 20 w sali Deutsches Haus I p. Dochód przeznaczony na biedne dzieci.

Za Komitet: W. Mikulecki, St. Klotzkowa, H. Gronkowska.

Wstęp 2 guld.

Ustawa o ochronie dzieci i młodzieży

W Gdańsku ogłoszona została **ustawa o** ochronie młodzieży, której projekt opracowany został przez władze senackie z nadradcą Ruthenbergiem na czele z udziałem przedstawicieli młodzieży hitlerowskiej Wittem i Maternem. Ustawa ta zawiera przepisy, zabraniające zasadniczo zatrudniania dzieci, ograniczając czas pracy młodocianych. zakaz pracy nocnej, oraz dotyczące urlopu młodocianych pracowników. W ramach specjalnych przepisów ujęte zostana sprawy zatrudniania młodzieży w gospodarstwie domowym, rolnictwie i leśnictwie, żegludze morskiej i śródlądowej oraz w lotnictwie cywilnym.

Ułatwienie w gdańskiej podmiejskiej komunikacji kolejowej

Kolejowe bilety tygodniowe ogólnie dostępne (nie robotnicze) uprawniają w gdańskiej komunikacji podmiejskiej codziennie do dwujednorazowych przejazdów w każdą stronę, a więc do czterech przejazdów razem.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIACH 6 I 7 PAŹDZIERNIKA

W dniach 6 i 7 października weszło do portu gdańskiego 43 statki o łącznej pojemności 26.455 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 17, szwedzkich 8, duńskich 5, polskich i estońskich po 3, angielskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku fińskim holenderskim i litewskim.

Gdynia

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Monumentalne arcydzieło: „Chicago".
LIDO: Najnowsza komedia w kolorach naturalnych „Rozwód Lady X".
POLONIA: „Tango Notturno" — i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Więzień królewski".
MIRAŻ (Orłowo): „Kościuszko pod Racławicami".
ZORZA (Grabówek): „Znachor".
LILY (Chylonia): „Królowa dżungli".

Akcja zbiórkowa Tygodnia Szkoły Powszechnej

Przeprowadzona w ubiegłą niedzielę w Gdyni zbórka uliczna na budowę Szkół przyniosła około 1650 zł. Poza tym wpłynęły następujące wpłaty na rzecz Komitetu Tygodnia Szkoły Powsz.:

Związek Zaw. Pracowników Miejskich 120,80 zł.; p. Fr. Szyperski 10,— zł.; p. Dakiniewicz 3,— zł.; Państw. Szkoła Morska 17,40 zł.; Bank Zachodni 10,— zł.; Zrzeszenie Pracown. Banku Gospod. Kraj. 15.— zł; Bank Polski 25,— zł.; Pracow. Banku Polskiego 10,— zł.; Bank Handlowy 20,— zł.; p. Gruszkoś 7,— zł.; p. Skalski 10,— zł.; p. Łakomy 5.— zł.; p. Zdrojowy 5,— zł.; Pracownicy Urzędu Celnego 23.50 zł.; Szkoła Rzemieślniczo -Przemysłowa 41.50 zł.

Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej prosi o wpłacanie ofiar do K. K. O. m. Gdyni na konto Komitetu wzgl. na ręce upoważnionych delegatów Komitetu.

Inż. Michalski nie kandyduje

Od p. inż. Michalskiego otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o opublikowanie:

„Pewne grupy i osoby wysuwały i wysuwają moją osobę, jako kandydata na posła z okręgu 104, obejmującego: Gdynię oraz powiaty morski, kościerski i kartuski.

Niniejszym oświadczam wszystkim tym grupom i osobom, że do przyszłego Sejmu kandydować nie zamierzałem i nie zamierzam.

Inż. Mieczysław Michalski

Mimo napiętej sytuacji politycznej obroty portu gdyńskiego wzrosły

We wrześniu Gdynia przeładowała ponad 765 tys. ton

Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju wyniósł 765.920 ton (w sierpniu 741.405 ton), z czego na obrót zamorski przypada 758.368 ton (w sierpniu 732.730,3 ton). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 105.305,2 ton (w sierpniu 116.702,8 ton, a na wywóz 653.063,5 ton (w sierpniu 616.027,5 ton).

Obroty przybrzeżne łącznie z W. M. Gdańskiem wyniosły 1.371,6 ton (w sierpniu 2.109,1 ton). Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną wyniosły 6.179,7 ton (w sierpniu 6.566,1 ton).

W porównaniu do miesiąca września roku ubiegłego ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy zwiększyły się o 1,4 proc. Od początku 1938 r., tj. za trzy kwartały ogólne obroty towarowe w porcie

Wejherowo

Myślimy o braciach zza Olzy

Za przykładem pracowników Ubezpieczalni Społecznej, poszli pracownicy Urzędu Pocztowego, składając na cel pomocy ofiarom walk o wolność Śląska Zaolzańskiego 37,45 zł.

Z zabawy tanecznej w Osowej zebrane 22 zł. złożył p. Łossowski na ręce p. Starosty Morskiego, na ten sam cel. Zapowiedziane są dalsze ofiary z innych urzędów.

Nowy komisarz ziemski

Na miejsce p. inż. Raczyńskiego, komisarzem ziemskim został mianowany inż. Józef Bystrzycki, urzędujący dotychczas w Starogardzie. Teren pow. morskiego nie jest obcy p. inż. Bystrzyckiemu, gdyż w swoim czasie pracował on już na terenie starostwa morskiego.

„Przyjaciel Ludu Kaszubskiego"

Jan Glock, osławiony separatysta, wydawca i redaktor pisma pod tytułem umieszczonym w nagłówku tej notatki, opuścił już powiat morski udając się na stały pobyt do Gdańska. Działalnością Glocka zajęły się władze, w następstwie czego starosta morski p. Potocki wydał zarządzenie, wysiedlające Glocka z pasa granicznego.

Niemcy zapełnili pokład „Batorego"

w ostatniej jego podróży z Ameryki do Europy

Transatlantyk polski „Batory", który w sobotę w południe przybył do Gdyni z Nowego Jorku, zabrał w podróż do Europy 181 pasażerów. Jest to liczba rekordowa, jeśli się zważy, że znacznie większe statki, opuszczające Amerykę w przeddzień paktu w Monachium, miały minimalną liczbę miejsc zajętych. Większość pasażerów na pokładzie ms. „Batory" stanowili Niemcy, ponieważ statki niemieckie opuściły port Nowy Jork niespodziewanie nie zabierając pasażerów.

Gdy wiadomość o zawarciu paktu w Monachium nadeszła nazajutrz po wyjściu statku, część pasażerów niemieckich wysiadła w Halifaxie, ażeby lądem powrócić do Stanów. Pozostali Niemcy wysiedli w Kopenhadze, nie kryjąc swego zadowolenia, że skorzystali z przejazdu polskim statkiem.

Wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację żądań Polski nadeszła na statek w drodze z Halifaxu do Kopenhagi. Pasażerowie i załoga dali natychmiast wyraz swej radości w telegramie gratulacyjnym do miarodajnych władz. Na pokładzie zostało odprawione dziękczynne nabożeństwo. Nastrój na statku panował odświętny.

W drodze do Nowego Jorku, podczas największego naprężenia politycznego, na ms. „Batory" znajdował się p. Wojta Benesz, brat b. prezydenta Czechosłowacji i W. Hurban, poseł pełnomocny Czechosłowacji w Waszyngtonie. Przyjazd „Batorego" do Nowego Jorku stanowił wobec tego wielką sensację polityczną. Około 50 dziennikarzy przybyło na spotkanie statku, pięć agencji kinematograficznych wydelegowało operatorów. Wobec kurtuazyjnego zachowania się załogi statku podczas podróży, czescy dygnitarze wyrazili im swoje podziękowanie, zaś w enuncjacjach politycznych, zamieszczonych przez całą prasę amerykańską, pominęli całkiem zagadnienie stosunków polsko-czeskich.

Z Kopenhagi do Gdyni ms. „Batory" dodatkowo przewiózł 28 pasażerów. We środę statek wyrusza w nową podróż do Ameryki zabierając komplet pasażerów.

Akcja „Tygodnia Szkoły Powszechnej" w Gdyni przybiera na sile

Pomyślne wyniki zbiórek pieniężnych

Jak wiadomo, na terenie całej Polski odbywa się obecnie akcja zbiórkowa pod hasłem: „Na budowę szkół!".

W Gdyni akcja ta coraz bardziej przybiera na sile: 16 Komitetów rejonowych, działających na terenie miasta, prowadzi wytężoną pracę zbierania datków na listy składkowe oraz werbowania zwyczajnych i dożywotnich członków Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Wypróbowana ofiarność naszego społeczeństwa nie zawodzi i tym razem: przeszło półtora tysiąca złotych przyniosła niedzielna zbiórka uliczna, do K.K.O. m. Gdyni napływają stale ofiary na konto Komitetu Tygodnia Szkoły Powsz., w niektórych zaś rejonach gdyńskich powstają nowe Koła T-wa P.B.P.S.P., przy czym na członków T-wa zgłaszają się licznie społecznie wyrobieni obywatele, pragnący przez uiszczenie 2-złotowej rocznej składki członkowskiej przyczynić się do powiększenia funduszu na budowę szkół.

Z wydatną pomocą T-wu przychodzi świat pracowniczy, banki, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Jako jeden z przejawów uspołecznienia notujemy z przyjemnością fakt, że dyrekcja znanej firmy „Felzytyn i Trocal" zapisała się na dożywotniego członka Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, wpłacając 150 zł tytułem jednorazowej składki członkowskiej.

Nauka języka hiszpańskiego w Liceum Handlowym w Gdyni

Znajomość języka hiszpańskiego, którym włada 100 milionów ludzi, rozrzuconych na różnych kontynentach globu ziemskiego, niestety jest bardzo mało rozpowszechniona w Polsce. Tymczasem znaczenie znajomości tego języka jest ogromne, zwłaszcza w stosunkach handlowych z krajami Ameryki Południowej i Środkowej. To też bardzo szczęśliwie się stało, że po raz pierwszy w szkolnictwie średnim w Polsce została wprowadzona przez Dyrekcję Liceum Handlowego w Gdyni nauka języka hiszpańskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, dla wychowanków Liceum, mających przecież pracować w handlu morskim i dążyć do rozbudowania w przyszłości stosunków gospodarczych z najodleglejszymi krajami, z którymi dotychczas mamy bardzo słabe kontakty w przeciwieństwie do szeregu innych przedsiębiorczych narodów europejskich, ciągnących wielkie z tego korzyści dla siebie.

Naukę języka hiszpańskiego prowadzi p. prof. Marian S y d o w, długoletni profesor liceum w Santiago de Chile, którego wykład inauguracyjny w Liceum Handlowym w Gdyni odbył się onegdaj.

Coraz większy rozwój połowów dalekomorskich

Wartość ogólna złowionych ryb we wrześniu sięga kwoty blisko 1.350 tys. zł

W m. wrześniu złowiono ogółem zarówno na Bałtyku, jak i na Morzu Północnym 2.386.820 kg ryb wartości 1.341.454 zł. Przygniatającą pozycją są tu połowy dalekomorskie, które w sumie dały 2.036.280 kg ryb, wartości 1.161.604 zł. Reszta przypada na połowy kutrów rybackich w zatoce i na pełnym Bałtyku.

Jeżeli chodzi o podział na gatunki, to na pierwszym miejscu figurują śledzie, których przywieziono: 699.280 kg w stanie świeżym i 1.441.200 w stanie zasolonym. Na drugim miejscu są dorsze, których złowiono 134.660 kg, dalej stornie (płastugi) — 45.770 kg, węgorze — 40.410 kg itd. Homarów, które ostatnio zaczęto poławiać w Skaggerraku, przywieziono 200 kg.

Jak z powyższych danych widzimy gospodarstwo rybne na naszym wybrzeżu staje się coraz donioślejszym czynnikiem w całokształcie naszej gospodarki morskiej.

Jak pracuje gdyńskie Tow. Przyjaciół Nauk

Dnia 30 bm. akademia ku czci Bolesława Krzywoustego

Dnia 5 bm. odbyło się w Instytucie Bałtyckim, pod przewodnictwem p. Jarosława Czarlińskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni, posiedzenie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym wzięli udział: inż. Wł. Szaniawski, Wicekomisarz Rządu, Mgr. J. Kawczyński, dyrektor Izby Przem.-Handlowej, notariusz H. Chudziński, dr. med. Zdzisław de Teisseyre, oraz mgr. Józef Bieniasz.

Przedmiotem obrad był program prac Towarzystwa w r. b. W wyniku obrad postanowiono prowadzić w dalszym ciągu publiczną działalność odczytową, wzorem ubiegłego roku, przy współudziale prelegentów miejscowych i zamiejscowych, wewnętrzną pracę w sekcjach, oraz akcję wydawniczą w zakresie zagadnień kaszubskich.

Działalność tegoroczną zainauguruje Towarzystwo Przyjaciół Nauk w dniu 30 bm. uroczystą akademią ku czci Bolesława Krzywoustego (z okazji 800-lecia jego zgonu), która odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej z następującym programem:

Chór „Symfonia" — „Bogurodzica Dziewica"; Prezes J. Czarliński — Zagajenie; Mgr. J. Bieniasz, wykład: „Bolesław Krzywousty, jako wódz i polityk"; Mgr. Wł. Biermański — „Odczytanie wyjątków z kroniki t. zw. „Anonima - Galla"; Chór „Symfonia" — Hymn Bałtyku.

Zaproszenia na Akademię wydaje Instytut Bałtycki (Świętojańska 23), w godzinach urzędowych.

Raj dziecięcy w śródmieściu Gdyni

Urządzenie ogródka Jordanowskiego przy ul. Mściwoja

Z inicjatywy d-cy Rejonu Morskiego P. W. i W. F. p. pułk. Sas-Hoszowskiego, Komisarjat Rządu wykonał pierwszy ogródek jordanowski przy ul. Mściwoja u zbiegu ul. Zgody. Za przykładem p. B. Nowackiego i p. Lubnera w Cisowej, którzy oddali do użytkowania młodzieży swoje grunty, tym razem place pod ogródek użyczyli p. J. Grubba i p. Nadolski.

W ogródku znajduje się duża skrzynia piasku, ważnie, równoważnie, huśtawka, drążek i lina do spinania się i t. d. W krótce plac zostanie ogrodzony płotem siatkowym, ustawiony będzie kołobieg, a ogródek obsadzony zostanie krzewami. Już od pierwszych dni ogródek jordanowski cieszy się bardzo dużą frekwencją dziatwy. Zimą w ogródku urządzona będzie ślizgawka.

Należy zaznaczyć, że budowa ogródka została umożliwiona tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku pp. Grubby i Nadolskiego, którzy wydzierżawili place bezpłatnie. Podobnych placów do gier i zabaw dla dzieci mogłoby w Gdyni powstać znacznie więcej, gdyby zrozumienie potrzeby budowy ogródków dziecięcych objęło szersze rzesze obywateli, którzy pospieszyliby z ofiarnością na te cele w miarę swoich możliwości, n. p. oddając do użytkowania wolne place, ofiarowując materiały drzewne, liny, okucia i czysty piasek.

Wywóz węgla przez port gdański

w miesiącu wrześniu br.

W miesiącu sprawozdawczym wyszły z portu gdańskiego 123 statki z ogólnym ładunkiem 227.839 t. węgla, wobec 257.311 t. w miesiącu sprawozdawczym roku poprzedniego. Do Francji wyszło 104.049 t., do Szwecji 70.400 t., do Belgii 10.903 t., do Danii 4.283 t., do Egiptu 5.045 t., do Norwegii 6.010 t., do Holandii 3.225 t., do Grecji 3.153 t., do Argentyny 6.300 t., do Italii 7.340 t. do Islandii 2.200 t., do Niemiec 1.180 t. oraz do Finlandii 1.200 t.

Obrót towarowy portu gdańskiego

od 1—30 września rb.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w miesiącu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 510.541 t. wobec 576.411 t. w tym samym miesiącu roku poprzedniego. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 424.056 t., a mianowicie 299.815 t. węgla, 18.020 t. zboża, 50.327 t. drzewa, 1.435 t. produktów naftowych, 5.854 t. żelaza, 120 t. cementu, 48.485 t. innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą wodną obejmowała 86.485 t., a mianowicie: 77.288 t. rudy, 1.605 t. nawozów sztucznych, 10 t. ryżu, 35 t. żelaza, 7.547 t. innych towarów.

Wielka propaganda sportu i kultury fizycznej

Informacyjne i wychowawcze plany Polskiego Radia

Zimowy sezon sportowy znajdzie w programie radiowym najpełniejsze uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej Polskie Radio prowadzić będzie akcję propagandową na rzecz sportu, oraz akcję wychowawczą na rzecz kultury fizycznej i wychowania fizycznego społeczeństwa. Do tego celu służyć będą przede wszystkim, poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo-turystyczne, poradniki sportowe (nadawane bezpośrednio po audycjach dla młodzieży), a nawet odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej.

Zbliżająca się zima zapowiada tyle prawdziwych sensacyj sportowych, że zadaniem Polskiego Radia będzie wykorzystać je w możliwie najszerszym zakresie z punktu widzenia informacyjnego i propagandowego. Celem nadania pracy radia w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego większej planowości — program nowego sezonu podzielony został na trzy różne okresy.

Okres pierwszy od października do połowy stycznia, poprzedzający wielkie wydarzenia sportowe, przeznaczony będzie na popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wykorzystania sportów zimowych przez najszersze warstwy społeczeństwa w Polsce.

Okres drugi — od połowy stycznia do końca lutego — obejmujący pełen sezon narciarski w Polsce, poświęcony będzie przede wszystkim narciarskim mistrzostwom świata w Zakopanym, do których radio przygotowuje się ze szczególną pieczołowitością. W czasie mistrzostw narciarskich w Zakopanym Polskie Radio nadawać będzie dla swych słuchaczy transmisje, pogadanki, felietony i wywiady, rozplanowane w ten sposób, aby dały zupełnie pełny obraz zawodów. Ponadto Polskie Radio bierze na siebie techniczną obsługę mistrzostw narciarskich dla dziesięciu radiofonii zagranicznych, które transmitować będą fragmenty zawodów.

Po zakończeniu mistrzostw narciarskich, praca programowa Polskiego Radia w dziedzinie sportu skieruje się w okresie trzecim, od marca do maja przyszłego roku, na przygotowanie słuchaczy do sezonu letniego. W szeregu audycyj omawiane będą podstawowe tematy, związane z letnim sezonem sportowym, a przede wszystkim z propagandą Biegów Narodowych 3-go Maja i zaprawą do nich.

Ze względu na wielkie znaczenie Olimpiady w roku 1940 — Polskie Radio wykorzysta ten okres na wszechstronne przygotowanie sportowe słuchaczy do tego święta sportowego, na którym winniśmy zająć należne nam miejsce.

Niezależnie od tych założeń Polskie Radio kontynuować będzie swą pracę w kierunku propagandy konieczności budowania urządzeń sportowych po wsiach i miasteczkach, poradnictwo w dziedzinie wykonywania sprzętu sportowego domowym sposobem, oraz walkę z brakiem kultury w sporcie.

Już w XVI wieku istniała cenzura

Wydawało by się może, że cenzura jest rzeczą nową, która pojawiła się dopiero w ostatnich czasach w związku z szalonym rozwojem prasy, jaki dziś mamy sposobność wszyscy obserwować. Jednak na podstawie historycznych źródeł można z całą pewnością stwierdzić, że tak nie jest. Jak daleko sięga historia cenzury, tego nie wiemy. Pewne jest jedno, mianowicie to, że cenzura istniała już w XVI wieku.

W roku 1530 wprowadził cenzurę postanowieniami, wydanymi w Augsburgu cesarz Karol V, aby za pomocą niej zwalczać rozszerzający się luteranizm i inne, mnożące się w tym czasie sekty. Urzędnicy mieli polecenie, by tego rodzaju publikacje były tępione, wszystko jedno w jakiej pojawiałyby się formie. Polecenia tego rodzaju mieli zarówno urzędnicy królewscy, jak i władze kościelne, które, powołane do spełnienia tego obowiązku wypełniały go całkowicie.

W roku 1572 papież Grzegorz XIII wydał tych, którzy podają do wiadomości publiczbullę, w której polecał zwalczać wszystkich nej za pomocą druku fałszywe wiadomości, dotyczące nie tylko spraw państwowych, ale także prywatnych, w których nie jest zainteresowany ani kościół, ani państwo. Zalecał tępić tych zwłaszcza, którzy wiadomości te rozsiewają nie z własnego przekonania, ale za pieniądze otrzymane za ten niecny proceder.

Również papież Pius VI występował gorliwie przeciw fałszerzom wiadomości, ogłaszającym je drukiem. W tym czasie w Wenecji rozwijała się bardzo dobrze istniejąca tam od kilkunastu lat centrala informacyjna, coś w rodzaju obecnych agencji prasowych, oczywiście bez nowoczesnych środków technicznych. Centrala ta dzieliła się na trzy działy, a mianowicie: gospodarczy, polityczny i literacki, przy czym w tym ostatnim pracowali dwaj noweliści. W roku 1594 noweliści ci zostali skazani na więzienie, bowiem pozwolili sobie na zbyt dużo rzeczy nieprawdziwych.

W związku z rzezią w „Noc św. Bartłomieja" kroniki podają, że wiadomości te ocenzurowano w Niemczech przez skreślenie zdania: „Admirał francuski został w łóżku przebity sztyletem przez sprzysiężonych ludzi książęcych, a następnie wyrzucony przez okno".

Cenzura więc już dawno spełniała swoje obowiązki i nie jest ona wymysłem czasów obecnych. Historia cenzury jest już stara i będzie z każdym rokiem mieć bogatszy materiał dla jej badaczy.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 października

AKCJE: Bank Polski 127,00; Węgiel 36,50; Lilpop 90,25; Modrzejów 21,00; Ostrowiec 66,00; Starachowice 44,50. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 66,00; 3 proc. inwest. I em. 83,75; II em. 84,50; 5 proc. konwersyjna 60,25; 5 proc. kolejowa 67,50; prem. dolarowa 42,75; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 4½ proc. poznańskie seria „K" 63,50; 8 proc. ziemskie dol. kupon 70,50; 4½ proc. ziemskie seria 5 65,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 71,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 66,75.

Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 8 października

Otręby pszenne grube i średnie minus 25 gr., otręby żytnie minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 383 spokojna, żyto 3.167 spokojna, jęczmień 300 spokojna, owies 200 spokojna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 10 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Opowiadanie o księciu Józefie" — audycja w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego. 11,20 Uwertury do oper Aubera — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13,30 Monodia (śpiew gregoriański) — homofonia i polifonia — audycja muzyczna dla liceów. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „Ania znajduje przyjaciółkę" — wg. powieści Mongomerry „Ania z Zielonego Wzgórza". 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika naukowa: Fizyka dr. Antoni Karpowicz. 16,30 W 125-tą rocznicę urodzin Giuseppe Verdi'ego. W programie arie z oper — płyty. Słowo wstępne Karola Strombengera. 17,15 Litwa współczesna — reportaż Czesława Miłosza. 17,30 Recital śpiewaczy Tooni Kroon (sopran). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Koncert organowy w wyk. Feliksa Nowowiejskiego (z Poznania). 19,30 Przemówienie Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia (z Poznania). 19,40 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 20,35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 „Afryka śpiewa" — audycja kameralna. 21,40 Nowości literackie — omówi Wacław Rogowicz. 22,00 Dzieje symfonii" — audycja w opracowaniu Stanisława Golachowskiego w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,00 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,20 Z muzyki współczesnej — płyty. 14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 „Budujemy szkoły" — audycja z okazji zakończenia Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Wędrówki po świecie. Winobranie (Węgry — Włochy — Francja i Hiszpania) — koncert rozrywkowy. 23,05 Zakończenie audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,30 SOTTENS. Koncert symfoniczny.
20,40 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny.
21,00 LIPSK. Symfonia d-moll Brucknera.
21,00 MONACHIUM. Koncert symfoniczny.
21,15 RADIO PARIS. Recital śpiewaczy Adeliny Czapskiej.
22,40 DROITWICH. Sonaty Beethovena w wykonaniu Adolfa Buscha i Rudolfa Serkina.

Wtorek, 11 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: Krzysztof Kolumb — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Poematy symfoniczne — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,25 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich w wykonaniu Aleksandra Wielhorskiego. 17.00 Z życia wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie — odczyt, wygł. Hanna Szyllerowa. 17,15 Duety kompozytorów polskich w wykonaniu Haliny Zachert i Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 17,30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Nasz program na jutro. 21.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich w wykonaniu Kwartetu smyczkowego P. R. 21.55 „Istota czystej sztuki ludowej" — odczyt. 22.10 Gaetano Donizetti: „La favorita" — opera w skrócie w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala". 22.55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Z operetek — płyty. 10,55 Program na jutro. 11.15 Z utworów Piotra Czajkowskiego — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 Audycja dla dzieci młodszych — „Co opowiadają ptaszki" w opracowaniu Hanny Małkowskiej. 18.00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18.15 Życie kulturalne Pomorza. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie audycji.

W 125-tą rocznicę urodzin Verdiego

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 16,30 nadaje Polskie Radio audycję, poświęconą utworom Verdiego z okazji 125-ej rocznicy urodzin włoskiego mistrza. Twórczość Verdiego, obejmująca z górą pół wieku, jest nie tylko wyrazem genialności kompozytora, lecz reprezentuje zarazem historię opery włoskiej II połowy XIX wieku. Ewolucja, jaką Verdi przeszedł w swych dziełach, postępując od dawnego, konwencjonalnego typu opery aż po nowe formy swych późniejszych utworów — stanowi dzieje opery całej Italii tego okresu. O niepospolitej tej postaci mówić będzie w poniedziałkowej audycji prof. Karol Stromenger; fragmenty z dzieł Verdiego od wczesnych do późniejszych usłyszą radiosłuchacze z płyt w wykonaniu śpiewaków włoskich.

Nowy cykl muzyczny w Polskim Radio

W poniedziałek o godz. 22,00 odbędzie się pierwsza audycja interesującego cyklu „Dzieje symfonii". Cykl ten obejmuje 8—10 audycyj, które odbywać się będą co dwa tygodnie i przedstawią rozwój tej niezwykle dla muzyki ważnej formy, jaką jest i zawsze była „symfonia". Opracowanie całości powierzono Stanisławowi Golachowskiemu, który objaśniać będzie każdą audycję. W koncercie poniedziałkowym wykonane zostaną dzieła wieku XV, XVI, XVII, które znalazły wspaniały wyraz w twórczości wielkiego Wenecjanina, Giovanni Gabrieli, oraz późniejsze z wieku XVIII utwory Sammartiniego i innych. Gra Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

RATUJCIE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 5855
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

OGŁOSZENIE O ZAPOWIEDZIACH

Urząd Stanu Cywilnego w Rumii podaje do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik Keller Henryk, wdowiec, zamieszkały w Rumii przy ul. Abrahama 31b, syn zmarłych rodziców rolnika Jerzego Kellera i żony jego Marii z domu Loubach, ostatnio zamieszkałych w Rosji; 2) Woch Katarzyna, bez zawodu, zamieszkała w Rumii przy ul. Rodziewiczówny, poprzednio w Gdańsku — Trumpfturm nr. 5, córka rolnika Karola Woch i żony jego Joanny Schröder, ostatnio zamieszkałych w Przyjaźni powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa proszę zgłaszać do niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego do dni 14-tu.

Rumia, dnia 5 października 1938 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z: (—) Milczewski Zygmunt.

(8586

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11. 10. 1938 r. o godz. 10 w lokalu biurowym przy ul. Stary Rynek 29 odbędzie się licytacyjna sprzedaż 4 maszyn do pisania, 12 krzeseł i 1 biurko.

Zajęte przedmioty, których spis z podaniem ceny szacunkowej wywieszony jest na miejscu licytacji i na tablicy w Urzędzie — oglądać można w dniu licytacji od godz. 9-tej na miejscu.

Urząd Skarbowy w Toruniu.

Zl. 1680/IX. (10752

Dywany
solidne i tanie
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Sprzedam
mieszkanie 4-pokojowe z meblami, w centrum miasta, z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia: „Gazeta Pomorska" Gdynia pod „120". 7398

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Zakład fryzjerski
dobrze zaprowadzony od zaraz na sprzedaż. Zgł. Tczew, „Gazeta Pomorska". (6408

GABINETY
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Nogi, ręce
sztuczne, aparaty, gorsety wykonują 1744
Bracia Kamińscy
Zakład Ortopedyczny
Toruń, Św. Ducha 21.

Zegarki
obrączki ślubne. Biżuterię, poleca najtańszy Zakład Zegarmistrzowski i Złotniczy Zbigniew **Strzelecki**, Toruń, Szewska 12. (1579

RÓŻNE
Wszelkie
roboty ślusarskie
wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278

RYNEK PRACY

Bufetowa
z kaucją, oraz 2 młode kelnerki potrzebne od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia pod „K. B." (7402

Spis zap. 128/38. (6604

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Franciszek Józef Roschmann — właściciel domu, wdowiec, zam. w Wejherowie przy ul. Krzyżowej 3, syn zmarłego robotnika Franciszka Roschmanna i jego zmarłej żony Augustyny z domu Labuhn, ostatnio zamieszkałych w Śmiechowie pow. morskiego. 2) Barbara Frankowska, kucharka, zam. w Wejherowie przy ul. Krzyżowej 3, przed tym w Sopotach Rickerstrasse 28 — córka zmarłego robotnika Andrzeja Frankowskiego, ostatnio zam. w Kłosowie. pow. kartuskiego i jego zmarłej żony Zuzanny z domu Patockiej, ostatnio zamieszkałej w Witominie pow. morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Wejherowo, dnia 8 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Hasse.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI: zł
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Piałowski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Trzeba zacząć od likwidacji bezrobocia

mówi mec. K. Tomaszewski

W olbrzymiej historycznej sali Dworu Artusa, przybranej olbrzymim popiersiem Marszałka Piłsudskiego na tle emblematów Obozu, przepełnienie do ostatniego miejsca. Na kurytarzach i salach sąsiednich to samo. Krótko przed oznaczoną godziną obrad przybywają pp. minister Wojewoda Pomorski Raczkiewicz z generałem Skwarczyńskim, wicewojewodą Szczepańskim, szefem propagandy O. Z. N. prok. Zenczykowskim, witani gorącymi okrzykami: Niech żyją! W pierwszych rzędach krzeseł przedstawiciele władz. Przed gmachem, na Rynku Staromiejskim tłumy publiczności.

Po chwili rozgwar na sali milknie. Zjazd zagaja, witając wszystkich przewodniczący okręgu p. mec. Tomaszewski, któremu już po pierwszych słowach wyjaśnień założeń programu pomorskiego przerywają długo niemilknące oklaski.

— „Do sprawy potrzeb Pomorza — mówił mec. Tomaszewski — podchodzimy od strony najważniejszej, zasadniczej. Jest nią potrzeba **LIKWIDACJI BEZROBOCIA NA POMORZU.** Jest to kościec wszystkich dalszych bolączek i aby tamte usunąć, uważam, że trzeba zaczynać właśnie od tego. Stoję bowiem na stanowisku, że ze względu na swój charakter, rolę i znaczenie dla Polski — **POMORZE POWINNO OTRZYMAĆ OD RZĄDU SPECJALNĄ POMOC".**

„Rozumiem, że trudności gospodarcze przeżywa społeczeństwo innych ziem, ale Pomorze jest też w położeniu wyjątkowym. Zjednoczeni, wspólnymi siłami powinniśmy starać się, aby **NASZ POMORSKI BEZROBOTNY NIE SZUKAŁ POMOCY I ZAROBKU U WROGA!"**

Zjazd, poza powzięciem uchwał, jest najlepszą sposobnością do zetknięcia się ze sobą wszystkich sfer społeczeństwa, które łączy ta sama idea. Dla idei tej zjednoczenia wszystkich Polaków, mec. Tomaszewski oświadcza, że **„postanawia walczyć dopóty, dopóki ostatni uczciwy Pomorzanin nie znajdzie się w szeregach O. Z. N.".**

Przemówienie to spotkało się z długotrwałymi oklaskami, po czym zabrał głos szef Obozu p. gen. Skwarczyński.

(Przemówienie podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu pana Generała, żywiołowo oklaskiwanego przez zebranych, zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Następnie zabrali głos referenci. Pierwszy przemawiał na temat potrzeb rolnictwa pomorskiego p. inż. Wichliński z Inowrocławia, o potrzebach handlu i przemysłu poseł Marchlewski z Grudziądza, a poseł Michałowski, wiceprezydent miasta Grudziądza, o potrzebach miast.

Po referatach nastąpiła godzinna przerwa, w czasie której obradowały dwie komisje: wiejska pod przewodnictwem nacz. inż. Jacyny z Torunia i miejska pod przewodnictwem nacz. Jonasa z Torunia. W komisjach ustalono, zgodnie z wygłoszonymi poprzednio referatami, tekst tez i rezolucji, które następnie przedłożono zjazdowi. Uchwalone one zostały jednogłośnie.

Posiedzenie Rady Okręgowej O. Z. N.

Ustalenie tez programowych Ziemi Pomorskiej

W sobotę w małej salce Dworu Artusa odbyło się posiedzenie plenarne Rady Okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem 60 członków, przybyłych ze wszystkich obwodów i ośrodków Pomorza.

Obrady zagaił przewodniczący okręgu p. mec. Kazimierz Tomaszewski. Zapoznawszy zebranych z celem niedzielnego zjazdu podkreślił mówca, iż przedłożone tezy programu pomorskiego, Obóz wytyczył na podstawie sumiennych badań potrzeb Ziemi Pomorskiej przez utworzone przy okręgu Biuro Studiów. Przewodniczący prosił aby tezy te zostały uważnie wysłuchane i sumiennie przedyskutowane przez Radę.

Po przyjęciu protokółu ostatniego zebrania Rady z czerwca rb. zabrał głos kierownik akcji wyborczej, p. red. Mieczysław Bagiński.

Referent zobrazował stan organizacyjny Obozu na Pomorzu. Przykładem spontanicznego rozwoju Obozu może posłużyć fakt, że jednej z ostatnich niedziel w powiecie wąbrzeskim odbyło się aż 30 zebrań.

Mówca stwierdził całkowite załamanie się posłuchu w społeczeństwie względem partyj opozycyjnych.

Mówca z całym naciskiem podkreślił, iż celem obecnych wysiłków organizacyjnych prac na Pomorzu nie są bynajmniej wybory. Te ostatnie są tylko fragmentem przyszłej wielkiej pracy, oczekującej Obóz i w której Obóz rozwinie się do należnej mu potęgi, jednoczącej wszystkich Polaków. Ze sprawozdań obwodowych wynika, że obywatele spełnią swój obowiązek wyborczy w b. wysokim procencie.

W dalszym ciągu obrad załatwiono formalne sprawy organizacyjne, mianowicie kooptację nowych trzech członków Rady w osobach pp. Landowskiego, Szulca i Bibera oraz wybrano komisję weryfikacyjną, rewizyjną i sąd koleżeński. Następnie zostały odczytane tezy programowe zjazdu, które stały się przedmiotem szerokiej dyskusji.

*

W godzinach wieczornych w salach reprezentacyjnych „Dworu Artusa" odbyło się zebranie towarzyskie dla członków zjazdu obywatelskiego, które zaszczycili swoją obecnością: p. min. W. Raczkiewicz, gen. St. Skwarczyński, płk. Myszkowski, wicewojewoda Szczepański, nacz. S. Cichalewski, wyżsi urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego, instytucyj samorządowych oraz przedstawiciele organizacyj społecznych. Honory domu czyniło prezydium okręgu O. Z. N. z mec. K. Tomaszewskim oraz członkami Rady Naczelnej na czele.

W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do północy.

Termin wyborów zbliża się!

Czy znalazłeś już swoje nazwisko w spisie wyborców!

Jeśli nie - wnieś natychmiast reklamację!

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

30) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

— Ta pani także — rzekł Cringle, trzaskając palcami niecierpliwie. — Czy zauważyłeś ją?

— Nie.

— To tylko dowodzi jaki z pana obserwator! I co dalej?

— Pracują całą bandą. Zdumiony byłby pan, słysząc nazwiska niektórych osób należących do tej szajki.

— Tam gdzie są łatwe pieniądze do zrobienia — śmiał się sędzia — nie dziwiłbym się, widząc siebie pomiędzy oszustami. — Ale czy to są oszuści?

— Wiedzą, że majątek Merrimana wynosi około dziewięciu milionów. To wielka suma. Deveraux jest po to, by im ułatwił dostęp do Bankstone House. Związany jest z nimi.

— W jaki sposób?

— Mogą go jutro wpakować za kraty, jeżeli zechcą.

— Żal mi tego biednego diabła — rzekł Cringle. — Jaki jest ich stosunek do Carisbrooka?

— Wiedzą, że panienka będzie go bronić do końca, chyba... Odniosłem wrażenie, że gdyby udało im się pozbyć Carisbrooka przed śledztwem i tym samym dać wszystkim do zrozumienia, że w obawie przed śledztwem...

— Oczywiście — przerwał mu staruszek. — Jeżeli nie zjawi się na śledztwie, będzie pogrążony... To by zostawiło pannę Merriman samą na placu... Pokaż mi swoje notatki. Ciekaw jestem, kto należy do bandy Cricchiego. Cricchi! Cricchi! Gdzie ja słyszałem to nazwisko?

Agent wyszedł. Cringle wrócił do swego pokoju, wyjął z szuflady paczkę z fragmentami skradzionych listów i zaczął układać swą łamigłówkę, która wprowadzała go w zachwyt. Do godziny dziewiątej, złożył jeden list. Odczytał go wolno i uważnie, ucząc się każdego słowa na pamięć!

Nastepnie wpisał treść listu do notatnika, zdanie po zdaniu, zgarnął kawałeczki, włożył do koperty i zamknął w szufladzie.

Po herbacie zadepeszował do Carisbrooka:

„Niech pan wpadnie dzisiaj wieczorem do mnie. Mam coś bardzo ważnego do zakomunikowania panu".

Carisbrook zjawił sie o siódmej.

Sędzia przywitał go chytrym spojrzeniem przymrużonych oczu.

— Słuchaj Carisbrook — powiedział — mam bardzo ważną sprawę do załatwienia na wsi, ale zanim wyjadę z Londynu, chciałbym panu zrobić pewną propozycję, która napewno pana bardzo zdziwi...

ROZDZIAŁ XIV.

Po opuszczeniu Cringle'a, Patrycja wróciła do domu. Lionel pojechał do Bankstone House następnym pociągiem.

Merton zaś udał się śladem Deverauxa do Lewes. Tu wynajął pokój w hotelu i przygotował się do wypełnienia instrukcji otrzymanych na konferencji u Cricchiego.

Wieczorem po rozmowie z Carisbrookiem stary Cringle miał jeszcze jedną wizytę Smithersa, swego agenta. Dowiedział się, że Deveraux i Merton opuścili miasto. Sędzia prędko doszedł do wniosku, że i jemu dobrze zrobi trochę świeżego powietrza. Wkrótce też znalazł się w Lewes.

Dalsze kroki staruszka zgadzały się dokładnie z jego dziwacznym charakterem. Po przybyciu do hotelu poprosił urzędnika o listę gości w której z zadowoleniem znalazł nazwisko „Carstaris". Sędzia zapamiętał sobie numer jego pokoju. Wiedział bowiem, że Carstaris i Merton to jedna osoba. Wobec tego zażądał od portiera pokoju na pierwszym piętrze (chodziło mu o pokój przylegający do numeru Mertona). Wymyślił na poczekaniu bajeczkę, że niby to mieszkał w tym samym pokoju dziesięć czy piętnaście lat temu, no i postawił na swoim.

Natychmiast po odejściu portiera, który zaniósł mu walizki do pokoju, oraz zapewnieniach pokojówki, że nic więcej nie potrzebuje na noc, wziął się do swej roboty jak lis do rabowania kurnika. Zrewidował ściany, uchylił drzwi, obejrzał korytarz, upewnił się, że nie ma nikogo w sąsiadującym pokoju i... z przebiegłością wytrawnego włamywacza, zaczął borować dziurę w ścianie. Nie była to trudna robota, gdyż ściany były z drzewa, grubo wytapetowane papierem.

Staruszek mruczał pod nosem, gdy dokonywał tych czynności. Był ogromnie dumny z siebie. Dlaczego, tak sobie rozmyślał, marnował tyle lat na stanowisku sędziego, kiedy mógł był zadziwić świat swą fenomenalną znajomością kryminalnych sztuczek.

Ciekaw był, czy szefowie Scotland Yardu modlili się kiedy, aby ich błędy nie wyszły na jaw. Dlaczego nie brali do takiej roboty ludzi inteligentnych. Myślał o wszystkich sprawach sądowych, które przechodziły przez jego ręce i o tym, jak to całe tygodnie a nieraz miesiące marnowano nad rozwiązaniem prostej sprawy. Czuł, że on sam potrafił by tworzyć kryminalne zagadki, których policja nigdy nie potrafiłaby rozwiązać.

Śmiał się na myśl, co by świat o tym powiedział, że on, wysoki dygnitarz sądowy, zniżył się do metod postępowania zwykłego kryminalisty. Jakże wielką emocję daje coś, co innych wprowadza w zdumienie!

Idea podwójnej osobowości, która tak przejęła Roberta Stevensona*), absorbuje każdego inteligentnego człowieka. Siła przyswajania sobie wszystkiego co nienormalne a odrzucenie wszystkiego co normalne! Dać się ponieść pasjom, które drzemią w każdym człowieku! Otrząsnąć się ze wszystkiego, co przyzwoite i poddać się dzikim impulsom! Zmieniać charakter jak płaszcz! Życie jest pełne emocyj, jeżeli człowiek wie, gdzie ich szukać!

Merton vel Carstaris po zjedzeniu kolacji w hotelu udał się do Bankstone House. Szedł pieszo. Stary Cringle kroczył w ślad za nim! Dlaczego Merton pilnuje Deverauxa — bo na to wyglądało? Który z nich jest szefem? Merton czy Deveraux? Jakie mieli zamiary względem Patrycji?

— — — — — — — —

W Bankstone House Patrycja wobec Deverauxa grała rolę miłej gospodyni. Brazylijczyk pragnął wywrzeć wrażenie, że przyjechał tu tylko po to, aby pomagać Patrycji w jej kłopotach. Mówił do niej o Carisbrooku głosem przepełnionym współczuciem. Obawiał się, że zbyt wiele jest poszlak przeciw Johnowi. Sąd przysięgłych będzie pamiętać bowiem o przeszłości Carisbrooka. Coprawda sądy brytyjskie znane są ze swej prawości.

Istnieje nawet takie prawo, na mocy którego nie wolno informować przysięgłych o przeszłości więźnia, jednakże sam zna takie wypadki, gdzie policja zaznajomiła sąd przysięgłych z przeszłością oskarżonego.

Ku zdziwieniu Deverauxa Patrycja słuchała jego ponurych przepowiedni jakby z ulgą na twarzy: tak jakby doszła do przekonania, że pomyliła się co do Carisbrooka.

(Ciąg dalszy nastąpi).